

Informator

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 10 (262) 2018 r. // ISSN 1429-9437



**KONSEKRACJI
PIERWSZEGO
KOŚCIOŁA**
1318-2018

**Sanktuarium Matki Bożej
w Piekarach Śląskich**

Przytulmy się do matczynego Serca Maryi Piekarskiej

Drodzy pielgrzymi, kochani parafianie i wszyscy czytelnicy „Informatora Pielgrzymia”!

Pozdrawiam Was serdecznie w roku jubileuszu 700–lecia konsekracji pierwszego piekarskiego kościoła pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła. Boża Opatrzność pozwoliła mi wejść w ten radosny czas świętowania poprzez decyzję księdza arcybiskupa Wiktora Skworca o powierzeniu mi jakże odpowiedzialnej, a zarazem pięknej posługi proboszcza i kustosa piekarskiego sanktuarium. Wspólnota parafialna przeżywa ten czas czuwając na modlitwie wraz z Maryją, gospodynią tego świętego miejsca. Cieszę się ogromnie, że mogę rozpocząć nowy rozdział mojej kapłańskiej drogi, w dniach kiedy progi piekarskiej świątyni wypełniają tak licznie zmierzający tutaj pielgrzymi.

W sierpniu gromadzi nas bowiem wiele szczególnych wydarzeń. Najpierw odpust MB Anielskiej (Porcjunkuli), następnie triduum 13–15 sierpnia poświęcone Maryi Wniebowziętej, kilka dni później gromadzimy się u stóp Śląskiej Gospodyni na pielgrzymce stanowej kobiet (19 sierpnia). We wspomnienie NMP Królowej (22 sierpnia) radujemy się 169. rocznicą konsekracji bazyliki, a od 24–26 sierpnia trwa my w dziękczynieniu za dar żywej wiary w naszym lokalnym Kościele modląc się za wstawiennictwem świętego Bartłomieja oraz MB Częstochowskiej. Zachęcam Was do oddania Niepokalanej wszystkich trosk, bo Ona jak nikt inny zaniesie je wprost przed Boży tron i przedstawi Swemu bogatemu w Miłosierdzie Synowi.

Droga mojego kapłańskiego powołania nierozzerwalnie związana jest z Maryją, która towarzyszy mi w wędrówce za Jezusem praktycznie na każdym kroku. Symbolicznie jest ze mną już od dnia narodzin, który niemalże zbiegł się ze wspomnianą powyżej Uroczystością MB Częstochowskiej. Tym pięknym doświadczeniem nieustannej opieki Matki Najświętszej staram się dzielić z tymi, których Pan Bóg stawia na mojej drodze, zarówno w kościele, jak i podczas spotkań formacyjnych z różnymi grupami parafialnymi. Już jako nastolatek pielgrzymowałem do Piekar z moim tatą, aby tak jak rzesze mężczyzn pokłonić się Królowej Śląska w ostatnią niedzielę maja. Dzięki tym regularnym wizytom nie czuję się tutaj zupełnie nowy. Choć oczywiście z perspektywy proboszcza spoglądam na sanktuarium z zupełnie innej strony, niż dotychczas, mogę śmiało powiedzieć, że miejsce to zostało mi dane przez Boga jako dar, który chciałbym pomnożyć na chwałę



FOT. ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH ŚL.

Bożą. Nie jest to możliwe poprzez działanie w pojedynkę, a jedynie we wspólnym wysiłku ukierunkowanym na głoszenie prawdy o nieskończonej miłości Jezusa.

Pierwsza rzecz, którą pragnę podkreślić to fakt, że swoje działania rozpoczynam od modlitwy, a więc od pytania Pana Boga o to, jak On widziałby dany projekt czy przedsięwzięcie. Już po kilku dniach śmiało mogę stwierdzić, że w Piekarach odczuwalny jest ogromny potencjał i możliwość twórczego wykorzystania kilkusetletniego dziedzictwa tego miejsca, nadając mu ożywcze impulsy i budując nowe dzieła na silnym fundamencie żywej wiary, jaka kształtuje się tutaj w wielu różnych formach. Chciałbym kontynuować to, co rozpoczęli moi poprzednicy i rozwinąć o elementy, które miałem okazję realizować z powodzeniem w parafiach, gdzie posługiwałem dotychczas.

Zostałem wyświęcony na kapłana 13 maja, a więc w dzień pierwszego spotkania portugalskich pastuszków z MB Fatimską. Ta zbieżność dat towarzyszy mi w działaniach duszpasterskich.

Maryja przynagła mnie, by jak najwięcej mówić o dobroci, jaką Jezus przez jej ręce rozlewa na świat. Widzę wielką szansę w rozszerzeniu nabożeństwa fatimskiego o kolejne miesiące. Matka Boża w objawieniach zachęca do nieustannej modlitwy. Z pewnością będziemy próbowali wykorzystać okres od listopada do kwietnia, aby zaproszenie Maryi także wtedy mogło wybrzmiewać równie mocno, co w pozostałej części roku. Obok nabożeństw fatimskich większy akcent warto położyć na przeżywanie pierwszych sobót miesiąca, a więc zintensyfikować nasze błaganie o pokój na świecie. Matka Boża zapewniła, że jest on możliwy do osiągnięcia tylko dzięki wytrwałej modlitwie do Boga. Mam nadzieję, że uda nam się odpowiedzieć na to Jej wezwanie z właściwą gorliwością.

Obok modlitwy równie ważnym filarem jest według mnie formacja dorosłych, stąd pragnę rozpocząć regularne cykle katechez, które pomogą wiernym rozwiać różne wątpliwości związane z wiarą, ale także pozwolą im nawiązać bliższą więź z Jezusem. W poprzedniej parafii takie spotkania tematyczne ściągały do nas naprawdę sporo zainteresowanych. Poznawaliśmy sposoby życia słowem Bożym w codzienności, budowania na nim każdej sfery, jaka nas otacza, przenikania Bożym spojrzeniem tych obszarów, gdzie Boga brakuje. Musimy mieć bazę, dzięki której nasza wiara stanie się bardziej świadoma. Ważne jest, aby być w Kościele z przekonania, wypływającego ze szczerej chęci podążania za Chrystusem, a nie tylko z tradycji. Przekonałem się, iż ludzie mają silną potrzebę dzielenia się Słowem Życia, które Bóg pozostawił nam w Piśmie Świętym. Chcemy wyjść naprzeciw temu oczekiwaniu i poprzez np. lectio divina pokazać, jak pięknie jest oddychać tym, co zostało zapisane na kartach biblijnych.

Sądzę, że cennym znakiem obecnych czasów, dostrzeżonym także przez moje poprzednika jest popieranie idei pielgrzymowania do innych sanktuariów i miejsc kultu po to, by ubogacać się doświadczeniem tych miejsc i na zasadzie pewnej wymiany duchowych dóbr pozostawiać w nich swój ślad. Chociaż w każdym kościele, kaplicy czy sanktuarium czcimy i wychwalamy Jedyne Boga, to dzięki różnorodnym formom pobożności, poprzez inne formy wyrazu (także artystycznego) poznajemy jak niezwykle drogami Stwórcy dociera do ludzkich serc. W każdym miejscu świętym Pan Bóg pozostawia nam ponadto inną wskazówkę, jak powinniśmy dążyć do świętości. Warto czerpać z tego dziedzictwa także

INFORMATOR PIELGRZYMA

piśmie bezpłatne

WYDAWCA: Wydawnictwo „TA i TA”,
REDAKCJA: 30–435 KRAKÓW, UL. ZAKOPIAŃSKA 176B/1,
ADRES KORESPONDENCYJNY: 30–960 Kraków 1, skr. pocztowa 159
tel. 602–75–45–75, fax: (12) 266–30–79, e-mail: pielgrzymkrakow@wp.pl
REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Cyganik.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Zdjęcie na pierwszej stronie: M. Lubecka, arch. Sanktuarium.

ISSN 1429–9437

REDAKCJA INFORMATORA PIELGRZYMA SKŁADA PODZIĘKOWANIA DLA:

Ks. Krzysztofa Fulka Kustosza Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej,
Ks. Władysława Nieszporoka, Ks. Adama Zgodzaja,
Magdaleny Lubeckiej, Joli Kubik-Migoń, Krystyny Wrodarczyk,
Mateusza Mezglewskiego, Adama Reinsza

za udostępnienie materiałów i zdjęć.
Serdeczne Bóg zapłać!

dlatego, by nie zamknąć się we własnym środowisku i utracić przez to ożywczą świeżość, którą czerpie się z nieustannej wędrówki za Jezusem. Wyjazdy religijne stanowią również specyficzną, a zarazem wartościową formę rekolekcji w drodze. Wszelka nasza działalność parafialno-sanktuaryjna powinna pomagać ludziom się nawracać, dlatego taki cel będzie przyświecał wszystkim inicjatywom.

Ufam, że Pan Bóg który daje wzrost nasieniu rzuconemu na żyzną glebę śląskiej ziemi, pozwoli aby wydało ono obfity owoc dzięki wspólnym działaniom pomiędzy duchownymi i świeccymi. To, co tworzymy w parafii czy w sanktuarium zawsze ma być ukierunkowane na budowanie wspólnoty. Każde pojedyncze działanie ma prowadzić do zbliżania ludzi pomiędzy sobą, a w rezultacie do prowadzenia ich ku Bogu. Liczę, że ten ambitny cel urzeczywistni się z Bożą pomocą w każdym małżeństwie i rodzinie, domu czy mieszkaniu. Bóg chce być blisko nas, dlatego zrobimy wszystko, aby znalazł w naszych sercach otwarte drzwi. Na koniec pozwolę sobie na jeszcze jedną nieco prywatną refleksję. Kiedy obserwuję różne parafie, dostrzegam pewną prawidłowość: tam gdzie jest obecna Matka Boża, tam widać rozwój. Tam gdzie pozwalamy Matce zatroszczyć się o nasze potrzeby, jak to zrobiła na uczcie w Kanie Galilejskiej, tzn. otwieramy serca na wypełnienie Bożej woli, tam dzieją się dobre rzeczy. Jestem przekonany, że pod płaszczem Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej znajdzie się miejsce dla każdego, kto szuka ukojenia i pociechy”.

KS. KRZYSZTOF FULEK

Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej

Notka biograficzna nowego proboszcza:

Z dniem 28 lipca 2018 roku swą dwudziestoletnią posługę w Piekarskim Sanktuarium zakończył ks. pralat Władysław Nieszperek, który przeszedł na kapłańską emeryturę, a jednocześnie został przez ks. abp. Wiktora Skworca wyznaczony jako budowniczy domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego „Nazaret”, który wznosi się sąsiedztwie Kalwarii. Nowym proboszczem i kustoszem w domu Śląskiej Gospodyni mianowany został ks. Krzysztof Fulek, dotychczasowy proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Czerwionce-Leszczynach.

Urodził się 27 sierpnia 1962 w Wodzisławiu Śląskim. W 1982 roku ukończył Technikum Budowlane w Rybniku, a następnie wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. 13 maja 1989 otrzymał święcenia kapłańskie w katowickiej katedrze Chrystusa Króla z rąk bpa Damiana Zimonia. Uzyskał licencjat z teologii na podstawie pracy: Historia parafii w Skrzyszowie, od jej powstania do 1986 roku. Jako wikariusz posługiwał w następujących parafiach: św. Maksymiliana Kolbego w Bielsku-Białej Aleksandrowicach (1989–1991), św. Marii Magdaleny w Bielszowicach (1991–1995), św. Cyryla i Metodego w Knurowie (1995–2000), MB Różańcowej w Zadołu (2000–2003) oraz MB Fatimskiej w Turzy Śl. (2003–2006). W latach 2006–2018 był proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Leszczynach.

Najpiękniejsza z śląskich róż...

Wspominamy w tym roku siedem wieków jakie mija od poświęcenia pierwszego kościoła piekarskiego, ale nie możemy zapomnieć o wydarzeniu, które w szczególny sposób rozślawiło wizerunek piekarskiej Madonny. 27 sierpnia 1659 roku, ówczesny proboszcz ks. Jakub Roczkowski podjął decyzję o przeniesieniu obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem z bocznego ołtarza do nawy głównej, drewnianej jeszcze świątyni. Stało się to niedługo po tym, jak proboszcz i modlący się przed obrazem wierni poczuli wydobywający się z niego wyraźny zapach róż. Odczytano to jako znak, że Bóg wskazał to miejsce oraz wizerunek Maryi jako źródło swoich łask. Wspomniane wydarzenie tak mocno wpisało się w historię tego sanktuarium, iż do dziś można usłyszeć o pachnącym różami obrazie.

Dlaczego Boża Opatrzność poprzez różę wskazała szczególną obecność Matki Bożej na piekarskiej ziemi? Symbol róży pojawia się od zarania dziejów jako znak miłości, delikatności i szlachetności. Kwiat ten zachwyca swym wyglądem, aksamitem płatków i kuszącym zapachem. Nie bez powodu róża nazywana jest królową kwiatów. Uważana za esencję piękna symbolizuje głęboki duchowy rozwój. Jako znak miłości jest równocześnie symbolem bólu. Choć jej kwiat emanuje pięknem, to jednak kolce mogą zranić. Nie bez przyczyny Kościół porównuje Maryję do róży. Wystarczy sięgnąć do tekstów liturgicznych, a wśród nich powszechnie znanej litanii loretańskiej, gdzie wzywamy Maryję jako „Różę Duchowną”. Nie ma bowiem lepszego porównania. Tak jak róża nazywana jest królową kwiatów, tak Maryja jest dla nas królową ludzkości. Szlachetne i pełne miłości serce Maryi pod krzyżem Syna przeszyte jest również mieczem bólesci. Nie było więc dla Boga lepszego zapachu, którym pozwoliłby śląskiemu ludowi w przykurzonym obrazie z bocznego ołtarza małego drewnianego kościółka dać poczuć miłość Matki Syna Bożego.

Znak róży na przestrzeni wieków stał się także symbolem uznania wobec drugiej osoby. Szczególny wymiar i wielowiekową historię ma róża papieska. Złota, misteryjnie przygotowana róża przekazywana była niegdyś znaczącym dla wspólnoty Kościoła osobistościom bądź instytucjom. Według archiwalnych, watykańskich zapisów papieską Złotą Różę otrzymało ponad 180 osób. Z kolejnymi pontyfikatami znak ten ewoluował. Różę pobłogosławioną w Rzymie przez papieża raz w roku, w IV niedzielę Wielkiego Postu – niedzielę Laetare, kolejni papieże zaczęli przekazywać do sanktuariów maryjnych, które odwiedali w czasie trwania swojego pontyfikatu. Jasna Góra, gdzie pielgrzymowali trzej ostatni papieże może cieszyć się aż trzema różami: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.



FOT. ARCH. SANKTUARIUM

Sięgając do wielowiekowej tradycji Kościoła, jak również historii piekarskiego wizerunku, który rozślawił wydobywający się z obrazu różany zapach, kobiety całego Śląska – w porozumieniu z Metropolitą Katowickim – postanowiły tej najpiękniejszej z śląskich róż – Matce Bożej Piekarskiej – ofiarować w roku jubileuszu swoją złotą różę. Wyraz dziękczynienia za opiekę i troskę śląskiej Gospodyni o te ziemie i jej mieszkańców na przestrzeni mijających wieków.

Złota róża – wykonana w Rzymie – zostanie złożona u stóp Pani Piekarskiej w czasie stanowej Pielgrzymki Kobiet i Dziewcząt. To obok dziękczynienia także symbol ponownego zawierzenia i oddania Maryi następnych pokoleń, wraz z ich radościami i troskami. Umieszczony obok cudownego obrazu kwiat róży będzie przypominał o miłości i wierności śląskiego ludu, który do dziś w tym miejscu ciągle doświadcza woni Bożych łask.

KS. ADAM ZGODZAJ

Uroczystości

19 sierpnia: Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt

- 8.00** - godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP i różaniec (kalwaria)
- 9.30** - powitanie Księża Biskupów w Bazylice, Litania do MB Piekarskiej - procesja z Obrazem MB na Kalwarię
- 10.30** - Msza na Wzgórzu Kalwaryjskim
- 13.45** - godzina młodzieżowa na Wzgórzu Kalwaryjskim
- 15.00** - nieszpory maryjne na Kalwarii
- 16.00** - procesja do Bazyliki i zakończenie pielgrzymki

- 22 sierpnia: 169. rocznica konsekracji bazyliki**
- godz. **10.00** - Eucharystia
- godz. **17.30** - różaniec w bazylice

24 - 26 sierpnia: Triduum modlitewne ku czci św. Bartłomieja Apostoła
Wielkie dziękczynienie za 700 lat kultu Bożego w Piekarach

- sobota, 25 sierpnia**
- godz. **16.00** - obchody kalwaryjskie (początek na Rajskim Placu)

- niedziela, 26 sierpnia**
- godz. **10.30** - suma odpustowa
- godz. **13.45** - obchody różańcowe (Kalwaria, początek na Rajskim Placu)
- godz. **15.00** - nieszpory maryjne
- godz. **17.00** - koncert orkiestry dętej „Power of winds”

- 12 września: Uroczystość Matki Bożej Piekarskiej**
- godz. **10.30** - suma odpustowa
- godz. **13.45** - obchody różańcowe z Obrazem Matki Bożej (Kalwaria, początek na Rajskim Placu)
- godz. **15.00** - nieszpory maryjne

- 16 września: Święto Podwyższenia Krzyża Świętego**
- godz. **10.30** - suma odpustowa
- godz. **13.45** - obchody różańcowe z Obrazem Matki Bożej (Kalwaria, początek na Rajskim Placu)
- godz. **15.00** - nieszpory maryjne



Słowo Ojca Świętego Franciszka skierowane z okazji 700–lecia poświęcenia pierwszego Kościoła w Piekarach Śląskich w dniu stanowej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców

Czcigodnemu Mojemu Bratu
ZENONOWI GROCHOLEWSKIEMU
Kardynałowi Świętego Kościoła Rzymskiego
Prefektowi Emerytowi Kongregacji Edukacji Katolickiej

Zachęcając wszystkich wiernych chrześcijan do osiągania świętości w życiu codziennym, z radością zwracam uwagę na te wydarzenia w świecie, które mogą pomagać tak wzniosłemu zamiarowi. Lubię dostrzegać świętość w ludziach Bożym: w dzieciach i ludziach młodych, wdzięcznych i posłusznych, w rodzicach z miłością wychowujących potomstwo, w robotnikach uczciwie wykonujących swoje zadania, w ludziach starszych, żyjących pobożnie i w radości ducha (por. Gaudete et exsultate, 7).

Niedawno zaś poinformowano Mnie o Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, na Śląsku, do którego przez wieki zdążają liczni wierni, aby prosić o opiekę Matki Bożej. Jest tam piękny obraz Matki Przedziwnej, czczony już w XIV wieku, który wielce szanowali Moi Poprzednicy: Pius XI, prawdziwy przyjaciel ludu Śląskiego, w 1925 roku darował jej złote korony; święty Jan Paweł II, który jako kardynał często ją nawiedzał, w 1983 roku przed tym cudownym obrazem odprawił Mszę świętą, w której uczestniczył niezliczony tłum wierzących.

Zaiste, wśród tych, którzy tam się modlili, trzeba wyliczyć Jana III Sobieskiego, Króla Polski, który u Matki Zbawiciela uprosił skuteczną pomoc, aby pod Wiedniem obronić chrześcijaństwo przed Turkami; następnie wyjątkowego kapłana Jana Alojzego Ficka, będącego tam proboszczem, który wzmacniał w ludziach katolicką wiarę, miłość do Ojczyzny i trzeźwość; Sługę Bożego kardynała Augusta Hlonda, który niegdyś był pierwszym Biskupem Katowickim. Natomiast w bliższym nam i trudnym czasie [trzeba wspomnieć] Jego Ekscelencję Herberta Bednorza, Biskupa Katowickiego, nieustraszonego i gorliwego Pasterza, który w tym Sanktuarium gromadził zastępy wiernych, pouczał ich o należywym życiu chrześcijańskim i bronił dnia Pańskiego, który powinien być zachowany wolny od pracy i poświęcony Bogu.

Ponieważ zaś od poświęcenia wspomnianego Sanktuarium upłynęło już siedem wieków, należy upamiętnić tak szczęśliwe wydarzenie, dziękować Bogu Ojcu za opiekę Matki niebieskiej oraz modlić się pokornie za przyszły czas, aby Bóg łaskawie zechciał w nim zachować i wspomagać swoją łaską pracowity, szlachetny i pobożny Śląski lud. Dlatego chętnie uwzględniłem szczerze prośby Czcigodnego Brata Wiktora Skworca, Arcybiskupa Metropolity Katowickiego, abym wysłał do miasta Piekary Śląskich Mojego Legata, który by Mnie reprezentował. Uznałem, że z pełnym zaufaniem mogę tę Misję powierzyć Tobie, Czcigodny Mój Bracie, Prefektowi Emerytowi Kongregacji Edukacji Katolickiej, będąc całkowicie przekonany, że Ty starannie wypełnisz to zadanie; dlatego mocą tego Listu mianuję cię Moim Nadzwyczajnym Wysłannikiem na wymienione obchody.

Będziesz w Moim imieniu przewodniczył uroczystym celebracjom liturgicznym we wspomnianym Sanktuarium – które jest Mi bardzo drogie, gdyż niegdyś przez ponad sto lat pełnili tamże posługę członkowie Towarzystwa Jezusowego – i obecnym tam wiernym przekażesz Moje życzliwe pozdrowienie w ostatnią niedzielę maja, w który to dzień już przez ponad siedemdziesiąt minionych lat katolicy mężczyźni ze Śląska tłumnie gromadzą się w obecności Matki Bożej, często pielgrzymując pieszo i modląc się, i w ten sposób dają świadectwo swej wiary i pobożności, coraz bardziej umacniają więź z Chrystusem i Kościołem i przekazują synom duchowe dobra, aby je pielęgnowali.

Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński słusznie mawiał, że bez sprawiedliwości nie ma prawdziwego pokoju ani miłości społecznej. Lecz chrześcijanie powinni zawsze pamiętać, iż dla wiecznego zbawienia konieczne jest praktykowanie miłosierdzia i udzielanie przebaczenia: obie te rzeczy stanowią bowiem dowód prawdziwej wiary chrześcijańskiej, jak sam Pan wielokrotnie nas pouczał. Dlatego też Najświętsza Maryja Dziewica zupełnie słusznie jest nazywana Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, a jednocześnie jest wzywana jako Matka Miłosierdzia. Zachęć więc słuchających wiernych, aby na wzór Chrystusa i Jego Matki trzeźwo i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie (por. Tt 2, 12), wszystkim przebaczały krzywdy i pełniły uczynki miłosierdzia.

Zatem podczas wypełniania tej zaszczytnej misji zgodnie z Moją intencją wyjaśnisz znaczenie tego wydarzenia i zapewnisz o Mojej miłości dla tej umiłowanej wspólnoty. Ja zaś, podczas gdy proszę o modlitwy za Mnie, najpierw Tobie udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa, pragnąc, abyś w Moim imieniu hojnie je przekazał obecnym Pasterzom, wiernym, władzom cywilnym i wszystkim uczestnikom jubileuszowych obchodów.

Dano na Watykanie, dnia 23 kwietnia 2018 roku, w szóstym roku Mojego Pontyfikatu.



Franciscus

W Piekarskim sanktuarium, u Maryi, każdy czuje się jak w niebie!

ZPW: Przygotowując się do tego spotkania, wspominaliśmy różne momenty z ostatnich dwudziestu lat, wszystkie związane z Księdzem i tak się nam jakoś sentymentalnie zrobiło. Nasze spotkanie ma charakter pożegnalny, bowiem pod koniec lipca kończy Ksiądz swoją posługę jako proboszcz i kustosz Sanktuarium Maki Bożej w Piekarach Śląskich.

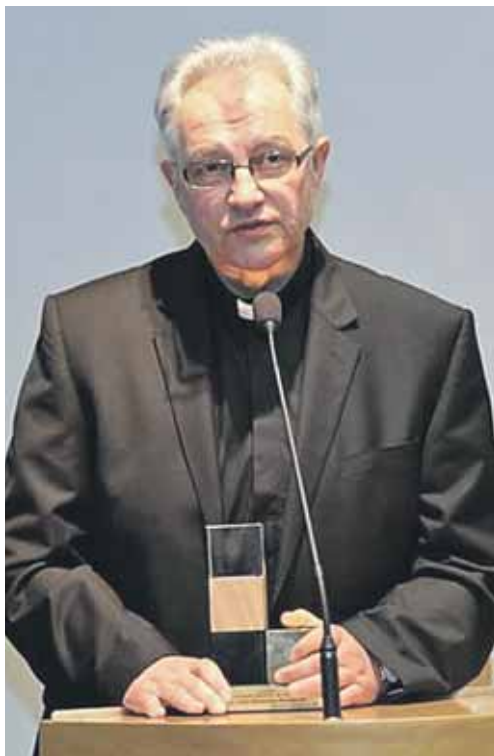
Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Nic dziwnego. Wasze dojrzałe życie przypada właśnie na mój czas w tej parafii. Ja sam jestem przyzwyczajony do pożegnań i do odchodzenia. Od początku mojego kapłaństwa miałem taki rytm, że zmieniałem parafię co trzy lata. Nigdzie nie byłem dłużej. Przyzwyczyłem się do tego i już po kilku zmianach wiedziałem, że tak to już będzie wyglądało. Trzy lata i się pokujesz. Oczywiście, najtrudniej jest odchodzić z pierwszej parafii. Z ostatniej z resztą także. Pierwsza parafia to dla każdego kapłana tak zwana pierwsza miłość. Ostatnia parafia uświadamia nam, że wchodzi się na ostatnią prostą. Pożegnanie z ostatnią parafią może rzeczywiście powodować taki niepokój, który też i mnie ogarnia. Ten niepokój nie ma jednak podłoża duchowego, ale raczej egzystencjalne. Proboszczowie są przyzwyczajeni do tego, że mają ludzi, którzy im pomagają, że mają parafian, z którymi się spotykają. Generalnie o wiele spraw proboszcz nie musi się troszczyć. Kapłan – emeryt nagle musi wszystko robić sam... na przykład gotować. Wyobraźcie sobie, że zacząłem nawet czytać książki kucharskie (śmiech). Co więcej, i to nie jest żart, moi obecni współpracownicy sprezentowali mi już żelazko i deskę do prasowania. Życie księdza-emeryta na pewno będzie wyglądało zupełnie inaczej. Sporo się zmieni...

ZPW: Tak się jednak złożyło, że nie opuszcza Ksiądz proboszcz parafii w Piekarach...

WN: Tak. Początkowo plan był taki, że miałem przenieść się do domu emeryta, gdzie dzięki uprzejmości księdza arcybiskupa Wiktora Skworca, czekało na mnie zarezerwowane miejsce. Jednak po wizytacji arcybiskup zapytał, czy nie zechciałbym zostać w Piekarach i kontynuować dzieła budowy naszego domu rekolekcyjno–pielgrzymkowego Nazaret. A ponieważ ta budowa to wielkie wyzwanie i wymaga poświęcenia ogromnej ilości czasu i obecności tu na miejscu, podjąłem się nadzoru nad dalszą budową i wykończeniem Nazaretu. Dzięki temu zostaję w Piekarach i nadal będę pomocny duszpastersko dla sanktuarium.

ZPW: Przez minione dwadzieścia lat całkiem sporo udało się w piekarskim sanktuarium wyremontować lub wybudować. Kościół wygląda wspaniale i jego otoczenie także. Miał Ksiądz do tego ogromny talent i zmysł.

WN: Powiem wam skąd się to wzięło. Dyrektorem liceum w Rybniku, gdzie się uczyłem



FOT. ARCH. SANKTUARIUM

była osoba wysoko postawiona partyjnie. Gdy przed maturą ktoś powiedział, że chce iść do seminarium, z marszu nie zdawał egzaminu. Więc żeby tę prawdę ukryć wymyśliłem, że pójdę na politechnikę do Gliwic, ponieważ całe życie interesowałem się techniką i architekturą. To moje kłamstwo przed maturą Pan Bóg zdaje się wykorzystał. Maturę zdawałam z fizyki i matematyki, więc byłem poza podejrzewaniem. Po zdanej maturze zgłosiłem się do seminarium w Krakowie. I tak przez siedem lat studiów i dwanaście lat kapłaństwa byłem z krwi i kości humanistą. Wśród licznych zajęć duszpasterskich zapomniałem o mojej technicznej pasji. Po blisko dwudziestu latach od święceń, arcybiskup Damian Zimoń zlecił mi budowę kościoła na osiedlu Witosa w Katowicach. Byłem wtedy wikarym na Józefowu. Z konieczności zacząłem ponownie interesować się rysunkiem i techniką. Chociaż początki mojej obecności na budowie były takie, że nie miałem pojęcia, czym była kantówka, deska calowa, czy cegła maks. Nie miałem o tym pojęcia, a mimo to Pan Bóg posłał mnie do bardzo ambitnego dzieła budowy kościoła. Czas pokazał, że był to „szerszy” zamysł Boży. Maryja powoli przygotowywała mnie na Piekary. Już wtedy brałem udział w spotkaniach grupy, która omawiała kwestie dotyczące kultu Matki Bożej.

ZPW: Można zatem powiedzieć, że Pan Bóg ma poczucie humoru, bo na emeryturze też Ksiądz będzie budować.

WN: Tak! To jest humor Ban Boga, Jego wola, a kto wie, może nawet i pokuta dla mnie (śmiech). A może jedno i drugie. W każdym

razie szczerze Wam powiem, że odkąd pamiętam, temat emerytury zawsze był dla mnie ogromnym zmartwieniem. Mężczyzna, który założył rodzinę, gdy przechodzi na emeryturę, musi zmierzyć się praktycznie z jedną tylko zmianą, a mianowicie z faktem, że kolejnego dnia nie musi już iść do pracy. Może wtedy zająć się wnukami, domem, ogródkiem albo realizować pasję, na które wcześniej, z racji obowiązków zawodowych, nie miał czasu. Po pół roku człowiek jest już tak przyzwyczajony, że po prostu nie odczuwa braku pracy. W przypadku księży sprawa wygląda nieco inaczej. Ja cały czas się zastanawiałem, co będę na tej emeryturze robił, co ja będę robił gdy rano odprawię mszę i zjem śniadanie. Oczywiście mogę czytać, spacerować i modlić się. Ale co poza tym? Jak wypełnię resztę dnia? Komu będę potrzebny? Teraz, gdy już wiem, że zostaję przy sanktuarium ten problem przestał istnieć, bo zajęć na pewno mi nie zabraknie.

ZPW: Przez dwadzieścia lat Księdza kapłańskiej posługi wiele się wydarzyło w Piekarskiej bazylice. Czy mógłby Ksiądz wskazać najważniejsze momenty, może przełomowe, w tym piekarskim okresie swojego życia.

WN: Dwadzieścia lat to spory kawałek historii. Dla nas, tu w sanktuarium, to w szczególności czas różnych jubileuszy, które tu się odbywały i które miały charakter naprawdę pięknych i podniosłych uroczystości. Już początek mojej posługi, a więc Wielki Jubileusz Roku 2000 był dla mnie czasem bardzo aktywnego działania duszpasterskiego. Ten rok był ważny dla parafii zwłaszcza dlatego, że bazylika została wyznaczona na kościół jubileuszowy. Przybywały tu więc liczne pielgrzymki jubileuszowe. Symbolem, który pozostaje po Roku 2000 jest srebrna zasłona obrazu Maki Bożej, która nawiązuje do tradycji sanktuarijnych związanych z odsłanianiem i zasłanianiem obrazu. W dniu kiedy święciliśmy zasłonę, po raz pierwszy został także wykonany hymn bazylikowy.

ZPW: ...hymn bazyliki, który słyszymy podczas odsłaniania i zasłaniania obrazu rzeczywiście robi ogromne wrażenie i wielu rzuca na kolana... a jakie wydarzenie Ksiądz przypisał o tego rodzaju szczególne emocje?

WN: Miało ono miejsce także w roku 2000, w tym samym czasie kiedy na placu św. Piotra w Watykanie odbywała się kanonizacja siostry Faustyny. Wówczas przeżywalismy w bazyli poświecenie obrazu Miłosierdzia Bożego. Obraz ten został umieszczony po lewej stronie nawy głównej i tam też jest do tej chwili. To była pierwsza taka znacząca inwestycja w piekarskiej bazylice za moich czasów. Dodajmy, bo to ważne, jest to obraz z relikwiami. Popatrzcie, jak to się wszystko czasem pięknie

W Piekarskim sanktuarium, u Maryi, każdy czuje się jak w niebie!

Dokończenie ze str. 5

składa. Pierwszym upominkiem, który dostałem od parafian był właśnie obrazek Bożego Miłosierdzia. Nieduży, wielkości może kartki A4. Obraz ten wisi przed moim klęcznikiem i do dnia dzisiejszego przed tym obrazem się modłę. Jestem z nim bardzo mocno związany, a co za tym idzie, także z przekazem o Miłosierdziu Bożym. Napawa mnie ogromną dumą to, że mogłem ten obraz do bazyliki wprowadzić. Kolejne dwie sprawy, które są moim zdaniem ogromnie ważne, to oczywiście wszystkie uroczystości związane z Rokiem Wiary, Rokiem Miłosierdzia i Światowymi Dniami Młodzieży.

ZPW: Zatem elementy duchowe przeplatają się nieustannie z inwestycjami materialnymi.

WN: To jest częste połączenie. Pierwsza dekada XXI wieku rzeczywiście obfitowała w wiele szczególnych wydarzeń. Nie sposób nie wspomnieć także o roku 2008, kiedy poświęciliśmy w bazylice nowy ołtarz soborowy. Jest to wydarzenie tak istotne dla parafii, że stawia się je na równi z poświęceniem kościoła. Dla mnie było ono również wielkim przeżyciem, choć wcześniej miałem możliwość wybudowania kościoła na osiedlu Witosa w Katowicach i tam uczestniczyłem w konsekracji kościoła

i ołtarza. Głęboka radość, jaka wtedy mi towarzyszyła pozostanie w moim sercu do końca życia. Pamiętam, że zawsze bardzo chciałem, żeby parafianie w Piekarach jakoś bardziej doświadczyli, że nasz ołtarz to symbol żywego Chrystusa, który ten ołtarz uświęca. Dlatego też wprowadziliśmy możliwość, by w Wielki Czwartek po оголоczeniu ołtarza ludzie mogli przyjść i uczcić go poprzez ucałowanie i dotknięcie. Nigdzie indziej tego zwyczaju nie ma. Dotknięcie zimnego marmuru, na którym codziennie Chrystus składa się za nas w ofierze, to przeżycie trudne do opisanego, jeszcze bardziej gdy dokonujemy tego w wieczór, kiedy świętujemy ustanowienie sakramentu kapłaństwa. Za każdym razem, gdy widzę tłumy otaczające ołtarz napelnia mnie ogromna radość.

ZPW: Z pewnością ma Ksiądz bardzo bliską, osobistą relację z sanktuarium. Czy w tym okresie miał Ksiądz czas na pogłębienie własnej pobożności maryjnej?

WN: Pobożność maryjną miałem w sobie już wcześniej. W Piekarach została ona jednak mocno ugruntowana. W takim znaczeniu, że w Piekarach ja sam lepiej pojąłem, że nie ma zdrowej pobożności chrystocentrycznej bez odniesienia do Maryi. Pobożność religijna, która nie akceptuje Matki Bożej staje się zimna. Chrystus otwiera nam swoje

serce i pokazuje wszystkim wierzącym, że tej miłości ma w sobie tyle, że każdego człowieka jest w stanie hojnie nią obdarować. Chrystus ma dla nas mnóstwo miłości, ale Jego kult bez Maryi byłby inny. Popatrzcie, że wspólnoty wiary (także parafialne) otwarte na osobę Maryi i Ducha Świętego są specyficzne. Maryja sprawia, że Kościół staje się rodziną. Jest jak matka, która tworzy dom i jednocześnie prowadzi nas do Boga. Zawsze swoją postawą wskazuje na Jezusa, zawsze wskazuje na osobę swego Syna, bo On jest najważniejszy. Zatem nie ma Maryi bez Jezusa i nie ma Jezusa bez Maryi. Sanktuaria mają to do siebie, że te dwa elementy pięknie razem się w nich splecają. Widocznym elementem takiego połączenia jest Kalwaria. Maryja stoi na początku naszej drogi zbawczej. To niewiasta, która przecież zniszczyła głowę szatana. W sanktuariach wierni odczuwają niepowtarzalną bliskość Matki, a przez to są bliżej Chrystusa i Jego działania zbawczego.

ZPW: Maryja zawsze była ważna w Księdza życiu kapłańskim?

WN: Obecność Maryi jest dla księdza bardzo ważna, bo jest Ona jak matka ziemską. Ja przez całe swoje kapłaństwo nie miałem mamy, bo moja matka zmarła parę tygodni po prymicjach i pierwszą samodzielną

Informacje dla pielgrzymów

MSZE ŚWIĘTE

W NIEDZIELE:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.30
na Kalwarii: 12.30 (tylko niedziele - od maja do września)

Msza święta o godzinie 10.30 jest transmitowana za pośrednictwem

Radia Piekary – 88,7 FM

Dostępne także przez internet: <http://www.radiopiekary.pl>

W TYGODNIU:

6.30, 8.00, 10.00, 18.00

od września do czerwca:

16.30 - piątek - Msza święta z udziałem dzieci (tzw. szkolna)

19.00 - I piątek miesiąca - Msza święta z udziałem młodzieży

przez cały rok:

21.00 - I piątek miesiąca - Msza Święta w ramach czuwania modlitewnego

Roraty (1-24 grudnia):

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota - 6.30

piątek - 16.30 (dzieci), 19.00 (młodzież i dorośli)

W KAŻDY WTOREK od godz. 17.00

transmisja Nowenny do MB Piekarskiej oraz Mszy Świętej

Radio Piekary - 88,7 FM
<http://www.radiopiekary.pl>

W ŚWIĘTA ZNIESIONE:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 16.30, 18.00

PORZĄDEK OBOWIĄZUJE:

29 czerwca

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

8 grudnia

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M.P.

ORAZ W ŚWIĘTA TRADYCYJNE:

2 lutego

Święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromniczej)

poniedziałek po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego

Święto Maryi, Matki Kościoła (tzw. Zielone Świątki)

Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja

ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie

Telefon: +48 (32) 287 22 70, Fax: +48 (32) 768 00 38

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl

Numer konta bankowego Parafii:

PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131

(Cele kultu religijnego)

Dom Pielgrzymia

ul. ks. J. Popiełuszki 6, 41-940 Piekary Śląskie

tel./ fax. +48 32/ 281-03-20

mszę odprawiałem w domu, przy jej łóżku. W tym czasie byłem też mocno związany z Jasną Górą. Mogę zatem śmiało powiedzieć, że pobyt w Piekarach Śląskich, dwadzieścia lat spędzone w sanktuarium, były dla mnie wypełnieniem tej pustki po stracie matki.

ZPW: W kontekście kultu Maryjnego chcemy zapytać o cuda, które tu w Piekarach się dokonują, zwłaszcza cuda uzdrowienia. Czy jakieś wydarzenie z tej materii szczególnie utkwiło księdzu w pamięci?

WN: Pamiętam świadectwo pewnego nauczyciela akademickiego. Razem z żoną mieli dziecko bardzo chore na epilepsję. Postanowili przyjeżdżać do Piekarów na czuwania. Wyobraźcie sobie, że po dziewiątej wizycie w Piekarach te napady epileptyczne bez ingerencji lekarskiej całkowicie ustały. Przechowujemy ich świadectwo. Ale takich i podobnych historii jest tu wiele.

ZPW: To co jest zdaje się bliskie Księdza sercu to muzyka sakralna, chóralna, w ogóle śpiew...

WN: Pracę magisterską pisałem na temat muzyki sakralnej. Dostałem też od Boga dar słuchu muzycznego, który chętnie rozwijałem. W seminarium byłem organistą i jako młody kleryk tworzyłem zespół muzyczny. Występowaliśmy m.in. na godzinie młodzieżowej w Piekarach na pielgrzymce mężczyzn. Razem ze mną ten zespół tworzyli ksiądz Stanisław Puchała, ksiądz profesor Antoni Reginek, który na wydziale teologicznym jest kierownikiem zakładu muzykologii, a także ksiądz biskup Marek Szkudło. Śpiewaliśmy piosenki religijne, pieśni oazowe, wszystkie pogodne i treściwe. Myślę nawet nad reaktywacją tego zespołu, chociażby na jeden koncert.

ZPW: Od kilku już lat realizuje Ksiądz w Piekarach dzieło nowej ewangelizacji, dom rekolekcyjno-pielgrzymkowy Nazaret. To potężna inwestycja, którą nadal będzie się Ksiądz zajmować.

WN: Świadomość, że Matka Boża chce mnie u siebie w Piekarach była dla mnie niesamowitą radością i stąd też moja nadaktywność przez ostatnie dwadzieścia lat motywowana była pragnieniem, by jak najmocniej ożywić kult Maryi w Piekarach. Pierwszą inicjatywą było centrum

pielgrzymkowe, później przewodnicy sanktuarijny, różne wydawnictwa i monografie. Dom rekolekcyjny Nazaret jest pomyślany jako swego rodzaju „kropka nad i”. Myślę, że nie może być takiego miejsca kultu jak Piekary bez zaplecza formacji duchowej. Nazaret jest pomyślany jako dom rekolekcyjny, w drugim rzędzie też jako dom pielgrzyma. Piekary to miejsce, którego nie trzeba reklamować, ale trzeba dać ludziom szansę, aby mogli się tu zatrzymać na dłużej. Chcemy, by ludzie mogli tu odnaleźć źródło nowych sił i natchnień, umocnić po trudach życia i duchowo rozwijać, a także nabrać nowego zapału do działania pod opieką Matki Bożej. Ma to być domknięcie całej infrastruktury, która dzięki potencjałowi nowego domu może jeszcze bardziej się rozwinąć. II Synod Archidiecezji Katowickiej zatwierdził Nazaret jako miejsce zwane Obserwatorium Nauki Społecznej Kościoła. Ta komórka będzie obserwowała i pogłębiała naukę społeczną Kościoła katolickiego, zwłaszcza myśl Jana Pawła II. Będzie także interpretowała tę myśl, rozważała ją i pogłębiała. Stąd też utworzenie przy sanktuarium nowego domu rekolekcyjnego stanowi bardzo ważny sygnał informujący, że w tym miejscu można teraz jeszcze bardziej położyć akcent na tę duchową i społeczną formację. Chciałbym także bardzo, aby przy Nazarecie funkcjonował naukowy Instytut Mariologii. Pierwsze kroki już zrobiliśmy. Rozmawialiśmy z Niepokalanowem oraz z radiem Anioł Beskidów. Kto wie, może w przyszłości poza rekolekcjami będzie tu funkcjonowało centrum badań, a może i nawet studium zaoczne. Bo to jest właśnie idea nowej ewangelizacji. Ten dom ma służyć ewangelizacji na całą Polskę. Dla osób indywidualnych, dla rodzin i księży.

ZPW: Piekary to już nie tylko miejsce chętnie odwiedzane przez pielgrzymów. Teraz to także centrum rozwoju duchowości oraz ośrodek badań teologicznych i centrum nowej ewangelizacji. Taki projekt zostawia Ksiądz po sobie, po dwudziestu latach pracy w tym miejscu.

WN: Ten kto ma doświadczenie Piekarów chce tu przyjeżdżać, żeby odnowić się duchowo, ale także po to, by po prostu tu pobyc.

Ten dom ma taką właśnie rolę spełnić. Ludzie będą tu przyjeżdżać nie tylko po to, by się modlić, ale także, by kształtować tu swoją tożsamość i duchowość. Wszystko po to, by budować swoje życie razem z Maryją. Dzięki temu Piekary mogą stać się centrum formacji maryjnej w oparciu o mariologię.

ZPW: Dawniej władcy, a dzisiaj biskupi, księża, ale także wierni z całego świata przyjeżdżają do małego miasta na Śląsku, gdzie królową jest Maryja. Mówi się nawet o swoistym „Fenomenie Piekar”. Czym dla Księdza jest ten fenomen?

WN: Każde sanktuarium ma swoją specyfikę. Fenomen Piekarów moim zdaniem opiera się nie o to, że jest to Sanktuarium maryjne. Wedle mojego uznania ten fenomen to dwie kwestie. Po pierwsze, w tym sanktuarium bardzo dobrze czują się mężczyźni. Wiadac to chociażby po spowiedziach, gdyż w bazylice najczęściej spowiada się właśnie mężczyźni. Poczynając od młodzieży, a skończywszy na osobach starszych. Po drugie sanktuaria najczęściej kojarzą się

z jakimś konkretnym wizerunkiem Matki Bożej. Widzisz obraz i zaraz wiesz, że to Matka Boża Częstochowska albo z Gostynii. W Piekarach Maryja bardziej posługuje się miejscem, a nie konkretnym wizerunkiem. To jest rzadkość. Maryja wybrała nie wizerunek, tylko miejsce. Dlatego też w Piekarach trzeba być. To świadczy o żywej obecności Matki Bożej w tej piekarskiej przestrzeni duchowej. Ludzie mówią często, że ta przestrzeń sakralna jest tak przepełniona duchowością, że wystarczy tu po postu być, nawet nie trzeba się modlić. To jest największa chwała dla obiektu sakralnego, gdy człowiek czuje się tu jak w niebie. Nie musi nic mówić, po prostu siedzi i czuje się błogo. Miejsce to działa kojąco. Ludzie dobrze się tu czują. Maryja w różnych miejscach świata posługuje się różnymi wizerunkami. W tym miejscu jest czczona poprzez swoją obecność, które usłyszała.

ZPW: Z całego serca dziękujemy za rozmowę i za te wspólne dwadzieścia lat.

JOLA KUBIK-MIGOŃ
ADAM REINSZ

Naturalne farbowanie

Ziołowa Odżywka Koloryzująca Venita Henna Color, której głównym składnikiem są sproszkowane liście naturalnej Henny, głęboko odżywia i wzmacnia włosy po każdym zastosowaniu. Dzięki dodatkowi barwników kosmetycznych nadaje włosom pełen blasku kolor i znakomicie pokrywa siwe włosy.

25 g/ ok. 5 zł.



Balsam Koloryzujący Venita Henna Color z ekstraktem z naturalnej Henny łączy nowoczesną technologię z tradycją. Jest bardzo łatwy w stosowaniu i znakomicie odświeża spłowiały kolor, odrośty, a także tuszuje siwe włosy. Nie zawiera amoniaku i utleniaczy. 75 g/ ok. 8,50 zł.

Venita Henna Color to naturalna alternatywa dla farb do włosów.

Dzieło budowy nowego domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego nowej ewangelizacji „Nazaret”

Wotum wdzięczności za św. Jana Pawła II – Wielkiego Pielgrzyma Piekarskiego

Dom Nazaret to w przyszłości:

- Diecezjalne Centrum Duchowości Nowej Ewangelizacji
- Dom rekolekcyjno-formacyjny dla kapłanów i świeckich
- Centrum zgłębiania wiedzy mariologicznej i nauczania społecznego św. Jana Pawła II
- Miejsce odpoczynku i pobytu dla pielgrzymów przybywających do Piekarskiego Sanktuarium
- Centrum spotkań o charakterze religijnym i społecznym

Czym są Piekary Śląskie?

Nazywane są duchową Stolicą Śląska. Od czterech wieków w piekarskiej bazylice czczony jest cudowny obraz Matki Bożej Piekarskiej, której św. Jan Paweł II nadał tytuł Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. To główne Sanktuarium Archidiecezji Katowickiej. Przez swoje burzliwe dzieje piekarskie sanktuarium zasługuje na miano jednego z najciekawszych historycznie miejsc Górnego Śląska. To święte miejsce każdego roku odwiedzają setki tysięcy wiernych, którzy za przyczyną Matki Bożej wyprosilili w tu wiele łask dla siebie i swoich bliskich.

Kompleks sanktuarijny tworzą: Bazylika i jej otoczenie, Muzeum, Kalwaria z kaplicami Męki Pańskiej i Dróżkami Różańcowymi, Centrum obsługi pielgrzymów oraz powstający nowy Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy. Na piekarskiej kalwarii każdego roku mają miejsce tzw. pielgrzymki stanowe, które są fenomenem w skali światowej. W ostatnią niedzielę maja piekarskie wzgórze gromadzi ok. 100 000 mężczyzn i młodzieńców, a w niedzielę po 15 sierpnia ok. 80 000 kobiet i dziewcząt. Wielokrotnie z piekarskiego wzgórza Karol Wojtyła, najpierw jako biskup krakowski głosił Słowo Boże, a później jako Papież kierował orędzie do zgromadzonych pątników.

Urok tego miejsca to: tradycja historyczna, założenia architektoniczne Bazyliki, piękno Kalwarii, siła oddziaływania religijnego na całe pokolenia naszych rodzin, fenomen pielgrzymek stanowych, wyjątkowe miejsce łaski wyprasanej przez Panią Piekarską. Wielkim walorem tego miejsca, jest również uniwersalne tłumaczenie Ewangelii na język ludzi pracy w kategoriach życia społecznego. Wszystko to powoduje, że Sanktuarium Piekarskie staje się popularnym miejscem spotkania ludzi z Bogiem i Maryją.



ZDJĘCIA: ARCH. SANKTUARIUM

Założenia koncepcyjno-zadaniowe Domu „Nazaret”

Forma architektoniczna i funkcja projektowa budynku nawiązuje do zespołu obiektów jaki tworzą Bazylika i Kalwaria. Budynek ten dopełni swoją funkcją kompleks sanktuarijny. W części podziemnej budynku i pod tarasem znajdują się połączenia techniczne, zaplecze, magazyny, a także sala telewizyjna i rekreacyjna. Na parterze zlokalizowano hol główny z recepcją, sale konferencyjną, jadalnię, kuchnię oraz restaurację. Na pierwszym i drugim piętrze znajdują się pokoje hotelowe. Trzecie piętro mieści kaplicę i pozostałe pokoje. Na czwartym piętrze (poddaszu) znajduje się kotłownia oraz inne pomieszczenia techniczne. Piwnice budynku od strony wschodniej są odsłonięte zapewniając dogodny dojazd do zaplecza budynku.

Program budynku obejmuje: 108 miejsc noclegowych, salę konferencyjną mieszcząca 100 osób, jadalnię dla 100 osób, część restauracyjną jadalni – 24 miejsca szybkiej obsługi gastronomicznej, kaplicę dla 70 osób,

salę telewizyjną z funkcją kawiarni dla 50 osób, salę rekreacyjną dla 30 osób, przestronne zaplecze gospodarcze.

Charakterystyczne parametry przedmiotowego budynku: kubatura – 10 728m³, powierzchnia użytkowa – 3 705 m², poddasze techniczne 484 m². Projektowany obiekt to budynek 5-kondygnacyjny, podpiwniczony z przyległym tarasem i aleją spacerową.

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ BUDOWNICZYM DOMU „NAZARET”!

Jak można pomóc?

- dobrowolną ofiarą lub deklaracją wspierania Dziela

Numer Konta oraz niezbędne dane:
Rzymskokatolicka parafia
im. NMP i św. Bartłomieja
ul. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie
ING BANK ŚLĄSKI: 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533
tytułem: Potrzeby kultu religijnego
– Darowizna Dom Pielgrzymia
KONTO DOLAROWE :
ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 48 1050 1230 1000 0090 3046 4482
KONTO W EURO:
ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 70 1050 1230 1000 0090 3046 4474

title: Donation for building Nazaret House

- Ufundowaniem imiennej tabliczki na Piekarskiej Alei Zasłużonych

W symboliczny sposób i ty możesz pozostać na piekarskim wzgórzu zapisując się na stałe w historii tego miejsca. Tabliczkę z imieniem i nazwiskiem można zamawiać w Centrum Pielgrzymia obok bazyliki oraz w kancelarii parafialnej.

Ofiara zwyczajowa za imienną tabliczkę:
Wymiar: 60x30 – 4.000 zł
Wymiar 60x15 – 2.000 zł
Wymiar 30x15 – 1.000 zł

- zachęcając innych do wspierania naszego dzieła

Szczegółowe informacje na temat budowy Domu „Nazaret” można znaleźć na stronie internetowej Sanktuarium: www.bazylikapiekary.pl, a także kontaktując się z nami mailowo na adres: kontakt@bazylikapiekary.pl



Tabletka od serca



1 tabletka na dobę,
by chronić przed zawałem serca
i udarem niedokrwiennym mózgu*

 Polfa Warszawa S.A.

GRUPA  polpharma

Acard. Skład i postać: Jedna tabletka dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylosalicylowego. **Wskazania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytych zawałach serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennemu udarowi mózgu u pacjentów z TIA, po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA; u osób z zarostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować: w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylosalicylowy, inne salicylany lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; w ostatnim trymestrze ciąży; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Polfa Warszawa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa; tel.: +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02; www.polpharma.pl. ChPL: 2017.05.31.

* Acard wskazany jest m.in. w: zapobieganiu zawałowi serca u osób dużego ryzyka; w prewencji wtórnej po przebytych zawałach serca; w zapobieganiu napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennemu udarowi mózgu u pacjentów z TIA; po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA.

ACRD/539/01.2018

PRZED UŻYCIEM ZAPOZNAJ SIĘ Z ULOTKĄ, KTÓRA ZAWIERA WSKAZANIA, PRZECIWWSKAZANIA, DANE DOTYCZĄCE DZIAŁAŃ NIEPOŻĄDANYCH I DAWKOWANIE ORAZ INFORMACJE DOTYCZĄCE STOSOWANIA PRODUKTU LECZNICZEGO, BĄDŹ SKONSULTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ, GDYŻ KAŻDY LEK NIEWŁAŚCIWIE STOSOWANY ZAGRAŻA TWOJEMU ŻYCIU LUB ZDROWIU.

Polscy władcy u Piekarskiej Madonny – w setną rocznicę odzyskania niepodległości

700 lat! Iluż pielgrzymów zdążyło do Piekarskiej Pani, ile modlitw, ile nadziei, ile uzdrowień, ile cudów... Zarówno prości, jak i bogaci, mali i wielcy tego świata, a wśród nich ten, który jako pierwszy polski monarcha oddał publiczny hołd Matce Bożej Piekarskiej. Wizytę króla Jana III Sobieskiego zaczęto zaliczać do największych wydarzeń w historii małej wsi znanej z pielgrzymowania „do Maryi”. Wydarzenie to przyniosło sławę i nadało nowe znaczenie Piekarom.

1 października 1683 roku superior jezuitów o. Jerzy Bellman wyjechał do Opola, aby sprowadzić z powrotem obraz Matki Bożej. Tak też się stało – wizerunek – w wielkiej procesji uradowanych mieszkańców i pielgrzymów powrócił i został umieszczony w dawnym miejscu głównego ołtarza. W grudniu funkcję i urząd superiora przestał pełnić ks. Jerzy Bellman, a w następnym roku superiorem wybrano ks. Krzysztofa Pipeliusza, funkcje wikarych pełnili ks. Jerzy Hofmeister i ks. diecezjalny Jan Jantos.

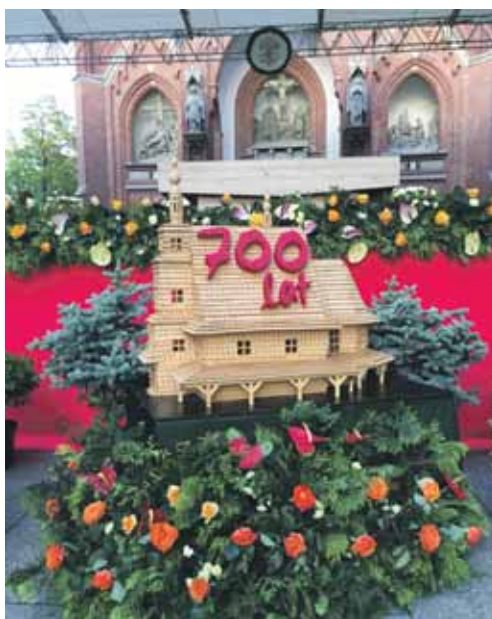
W kolejnych miesiącach odnotowano wzmagający się ciągle ruch pielgrzymkowy, a także wiele cudownych uzdrowień, które potwierdzały nie tylko wpisy w księdze jezuitów, ale również zwiększająca się liczba osób przyjmujących komunię świętą, a także licznie ofiarowane wota. Z tego okresu pochodził osobliwy dar dziekana bytomskiego ks. Mikołaja Jeziorkowicza – turecka szata bogata w złoto i srebro, która pochodziła z wojennych łupów spod Wiednia. Ruch pielgrzymkowy ożywiły jeszcze bardziej wprowadzone przez jezuitów nabożeństwa pasyjne, podczas których członkowie amatorskiego teatru religijnego przedstawiali żywe sceny.

W 1686 roku wyjątkowym pielgrzymem była księżna Lanckorońska. Dziękowała Matce Bożej o ocalenie życia, a jako dar przywiozła z Rzymu tzw. przywilej ołtarzowy ważny 10 lat. W kolejnym roku dokonano kilku prac – nowymi gontami został pokryty dach kościoła, wydłużono saboty (podcienia), aby można było pełnić tam posługę konfesjonau, a w zimie postawić ule, wybudowano dom dla czeladzi oraz powiększono probostwo o jedno mieszkanie.

W 1688 roku ostatnia z rodu Piastów – księżna Karolina z Brzegu dziękowała Matce Bożej w Piekarach za ocalenie życia mężowi, przywiozła w darze złoty naramiennik i 10 rubinów. W tym roku pielgrzymował również książę Lubomirski.

W 1690 roku jezuita powiadomili Stolicę Apostolską o stabilizacji kultu Matki Bożej w Piekarach, a Święta Kongregacja Obrzędów, Odpustów i Relikwii udzieliła (na 10 lat) przywileju odpustu zupełnego dla każdego pielgrzyma przybywającego uczcić Matkę Bożą Piekarską.

W 1695 roku jezuita w Piekarach otrzymał od hrabiego Oppersdorfa z Chudowa dotację o wartości 1000 florenów. Dzięki tej dotacji zostało otynkowane wnętrze kościoła, które pokryto kolorową polichromią o treści zaczerpniętej z Pisma



ZDJEŃCA: M. LUBECKA

Świętego, stare ławki zastąpiono nowymi i zakupiono nową chrzcielnicę wykonaną z jednolitego bloku skalnego. Nowa polichromia przedstawiała postać bł. Bronisławy w bogatej ikonografii, jako mniszkę norbertańską w białym habicie i szkaplerzu, czarnym welonie i nimbie nad głową.

W tym czasie niespodziewanie odżył konflikt dotyczący kultu maryjnego w Piekarach. Ks. dziekan Mikołaj Jeziorkowicz z Bytomia wystąpił publicznie w obronie pielgrzymek zdążających do Matki Bożej Przedziwnej, za co został skazany przez sąd biskupi na parę tygodni aresztu w klasztorze w Częstochowie. W celu zbadania zasadności kultu przybył do Piekar z wizytacją pastoralną archidiakon krakowski Władysław Opacki. Jezuita w obronie kościoła pielgrzymkowego i swego zaangażowania w rozwój kultu maryjnego w Piekarach przedstawili wizytatorowi

dokument agregacyjny przyznający uzyskiwanie w Piekarach odpustów zupełnych. Dokument został przywieziony przez ks. biskupa Stanisława Szembeka z Rzymu (dokument był podpisany, prawidłowo opatrzony pieczęcią i z prolongatą na 10 lat).

W czerwcu tegoż roku Obrazowi Matki Bożej „zagrozili wołoscy rozbójnicy”, którzy w nadziei obłowienia się skarbami usiłowali włamać się do drewnianego kościółka. Z nieznanых przyczyn, mimo wcześniejszego rozeznania nie potrafili znaleźć ani drzwi, ani okien. Porzucili więc w panice siekiery, łomy, drabiny, sznury, sakwy i uciekli w popłochu. Podczas procesu, który odbył się w Oświęcimiu, Klimosz – herszt bandy, potwierdził te wydarzenia i wyznał, że rozpowiadanie przez współników opowieści o nieudanej wyprawie złodziejskiej na kościół, o zdumiewającej panice i strachu jaki ogarnął złodziei, przyczyniły się do jego aresztowania i zlikwidowania szajki. Ludność Piekar i okolicy uznała, że cudowny wizerunek Matki Bożej Przedziwnej sam się obronił przed włamaniem szajki złodziei.

Z zapisków jezuitów dowiadujemy się, że w drewnianym kościółku były organy – pod datą 30 czerwca 1696 roku zapisano, że organy w kościele piekarskim zostały oczyszczone i odnowione.

Kolejne ważne wydarzenie, które raz jeszcze włączyło Piekary w „wielką historię” rozpoczęło się wieczorem 26 lipca 1697 roku. Wtedy to z Tarnowskich Gór przybyła do Piekar liczna deputacja polska pod przewodnictwem kasztelana krakowskiego Stanisława Jabłonowskiego i jego syna Jana – wojewody wołyńskiego, ofiarująca koronę elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi II, ubiegającemu się o tron polski. Orszak przyszłego króla polskiego składał się z wielu znakomych gości, wojewodów i najwyższych urzędników państwowych, z 600 uczestników pielgrzymki opolskiej, dziekanów, jednego

kanonika, dwóch proboszczów i ich wikarych oraz licznej delegacji notabli. Celem tego wydarzenia było uświetnienie ponowienia przez króla katolickiego wyznania wiary (król elekt był protestantem, a zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem władca musiał być katolikiem).

W tym dniu probostwo w Piekarach zostało zajęte przez biskupa Hieronima Georga von Samogitien, jego brata Andreasa, palatyna z Witebska i spowiednika królewskiego, ks. jezuitę Henryka Witkowskiego, ks. jezuitę Henryka Witkowskiego. Piekary nie były przygotowane na nocleg tylu gości, dlatego też część orszaku królewskiego wróciła do Tarnowskich Gór, inna do Bytomia. W Piekarach została szlachta z elektorem saskim. Wielu zmuszonych było do obozowania pod gołym niebem.

27 lipca 1697 roku o godzinie 9.00 do drewnianego kościółka przybył elektor saski Fryderyk August II. Przy wejściu został powitany przez biskupa żmudzkiego Jerzego Kryspina, który przed ołtarzem z obrazem Matki Bożej Przedziwnej odczytał mu katolickie wyznanie wiary. Fryderyk August II powtórnie – ustnie i pisemnie – odnowił swoje wystąpienie z Kościoła



FOT. M. LUBECKA

protestanckiego. Wcześniej, w Saksonii zapewnił swoich poddanych, że nie będzie zwalczał protestantyzmu. Następnie król elekt przystąpił do spowiedzi św. Podczas Mszy św. celebrowanej przez biskupa żmudzkiego Fryderyk August II przystąpił do komunii św. Po zakończeniu Mszy św. poprzysiął pacta conventa, które wcześniej w jego imieniu złożył minister saski hrabia Jakub Henryk Flemming. Świadcami przysięgi elektora saskiego Fryderyka Augusta II w Piekarach byli magnaci Jabłonowski, Radziwiłł, Ogiński i inni.

28 lipca król elekt „w zamku biskupa krakowskiego pod Piekarami wyprawił huczną ucztę na cześć posła cesarza niemieckiego i polskiej deputacji”. W ten sposób Fryderyk August II rozpoczął panowanie. Pobyt króla elekt w Piekarach jakoś nie zachwycał mieszkańców, a szczególnie wieśniaków, ponieważ żołnierze magnatów okradali ich zagrody z płotów na ogniska, rabowali siano, słomę i żywność. Jednak mimo tego niezadowolenia wydarzenie to przyniosło Piekarom znaczny rozgłos, co szczególnie

potwierdzał wzmożony w tym roku ruch pielgrzymkowy.

Po 25 latach względnego spokoju Kuria Biskupia w Krakowie, powodowana raportem archidiacona krakowskiego Władysława Opacskiego, postanowiła przekazać sprawę kultu maryjnego i ikony Kongregacji Rytów w Rzymie. Stosowna decyzja miała zapaść w 1699 roku. Zebranie wszystkich dokumentów w obronie kultu maryjnego w Piekarach kosztowało jezuitów z Opola i Piekar wiele czasu i energii.

W 1701 roku Stolica Apostolska odnowiła przywileje dla kościółka pielgrzymkowego w Piekarach w zakresie zyskiwania przez wiernych odpustów w okwawie uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz przywilej ołtarza w uroczystość Wszystkich Świętych, łącznie z oktawą, a także w każdy czwartek. Odnowione przez Stolicę Apostolską przywileje wpłynęły na wzrost licznie przybywających do Matki Bożej Piekarskiej pielgrzymek.

- W oparciu o:
1. Ks. Janusz Wycisło „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekar na Śląsku do 1945 roku”.
 2. ks. Janusz Wycisło, Halina i Leon Wostal „Rozwój kultu maryjnego w Piekarach”.

KRYSTYNA WRDARCZYK

otrex 600
Diosminum

Niech Cię nogi poniosą

W rytmie lekkich nóg
bez uczucia ciężkości,
obrzęków i bólu!

Skuteczność dawki diosminy półsyntetycznej 600 mg potwierdzona jest badaniami klinicznymi.

Skrócona informacja o leku:

Otrex 600 (Diosminum). Jedna tabletkę zawiera 600 mg diosminy półsyntetycznej. **Wskazania do stosowania:** Zmniejszanie objawów związanych z niewydolnością krążenia żylnego kończyn dolnych, np. uczucia ciężkości i bólów nóg oraz dolegliwości spowodowanych odleżynami. **Leczenie objawowe** w przypadku zaostrenia dolegliwości ze strony żyłaków odbytu. **Przeciwwskazania:** Nadwrażliwość na substancję czynną lub na którąkolwiek substancję pomocniczą. **Podmiot odpowiedzialny:** Stragen France SAS, 52 rue de la République, 69002 Lyon, Francja. **Informacji o leku udziela:** VEDIM Sp. z o.o., ul. Kruczkowskiego 8, 00-380 Warszawa, tel. + 48 22 696 99 20, Data opracowania: 2015-05.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

O Maryjo, czemu biegniesz w niebo – obchody Zaśnięcia NMP w Piekarach Śląskich

„Witaj, podpora wiary naszej mocna,
Witaj, laski dowodzie jasny,
Witaj, która piekło ogalacasz,
Witaj, która nas chwałą przyodziewasz.
Witaj, Oblubienico Dziewicza...”

/fr. „Akatystu o NMP”/

Kiedy w roku 1950 papież Pius XII uroczystie ogłaszał dogmat o Wniebowzięciu NMP, potwierdził intuicję, którą lud wierny wyrażał w swojej pobożności już od ponad tysiąca lat. Kult Maryi związany z Jej wybraniem przez Boga na Matkę Jezusa – naszego Pana i Zbawiciela wskazuje, iż człowiek zarówno w życiu doczesnym, jak i w swej duchowej wędrówce ku niebu kieruje się takimi samymi potrzebami: bliskości i miłości, czerpiących swe źródło i zarazem wypełnienie w odwiecznej Miłości Boga. Tak, jak na ziemi największy brak odczuwamy, gdy w naszym domu zabraknie matki, tak i w życiu wewnętrznym byłibyśmy nieustannie w „połowie drogi”, gdyby Maryja nie czuwała nad każdym naszym krokiem, wstawiając się u Syna, gdy ciężko nam do Niego powrócić i zaufać bezgranicznie miłosierdziu wypływającemu z Jego przebitego Serca. Maryja i Jezus złączeni zostali od momentu poczęcia w Jej dziewiczym łonie tak ściśle, że ich drogi splotły się aż po Golgotę, na której Serce Matki przeszło miecz boleści, zespalając Ją z bólem, jaki przeżył Jej najdroższy Syn.

Odzwierciedlając prawdę o komunii Syna Bożego i Matki Najświętszej przekazaną nam przez Ewangelię, na przestrzeni wieków w licznych „kalwariach” wznoszonych, by ułatwić ludziom duchową pielgrzymkę do Ziemi Świętej, obok kaplic i stacji drogi krzyżowej znajduje się także bardzo wymowne i symboliczne miejsce: grób Maryi. Pusty, przypominający prawdę o tym, iż Bóg zachował Niepokalaną Dziewicę nie tylko od zmytu grzechu pierworodnego, ale poszedł o krok dalej i jako pierwszą obdarzył Ją łaską wejścia do chwały nieba, bez oczekiwania na zmartwychwstanie, które w przyszłości złączy dusze zmarłych z ciałami oczekującymi powtórnego przyjścia Chrystusa na końcu czasów.

Piekarskie Sanktuarium od ponad 350-ciu lat czci Maryję, która dla swych córek i synów wyprasza u Boga niezliczone laski, a zarazem jako Matka Przedziwna troszczy się o to, by ich dusze nie ustawały w uwielbieniu Boga za wielkie rzeczy, które im uczynił. Dowodem wdzięczności ludu śląskiego za opiekę ich Piekarskiej Gospodyni była koronacja Cudownego Obrazu Matki Bożej koronami papieskimi, jakiej dokonał w roku 1925 Nuncjusz Apostolski Wawrzyniec Lauri. Wydarzenie to przypada dokładnie w dniu Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Stąd też odpustowe obchody w Piekarach mają szczególnie



ZDJĘCIA: M. LUBECKA

uroczysty przebieg i rozciągają się na trzy kolejne dni, począwszy od 13 sierpnia.

Pierwszy akcent to dzień fatimski, w czasie którego rozważane jest przesłanie Maryi skierowane do trójki portugalskich pastuszków, by nie ustawali w modlitwie, pokucie i umartwieńniu, wyprasając w ten sposób pokój dla świata i nawrócenie grzeszników. Czyniąc zadość wezwaniu Matki Bożej, by odmawiać różaniec, w bazylice aż trzykrotnie podejmowana jest ta umiłowana przez świętych modlitwa (godz. 10.45, 17.30 oraz 21.00) Piękną wymową ma szczególnie wieczór fatimski, rozpoczynający się w bazylice o godz. 20 eucharystią sprawowaną w intencjach wskazanych przez Matkę Bożą z Fatimy i ubogacony procesją światła z figurą Niepokalanej wokół kościoła, zakończonej różańcem pokutnym. Ostatni akcent to apel maryjny i uczczenie relikwii świętych dzieci fatimskich: Hiacynty i Franciszka Marto.

14 sierpnia tradycyjnie w liturgii związany jest z wigilią, czyli radosnym oczekiwaniem na nadchodzącą kolejnego dnia Uroczystość. Licznie przybywający do Piekar pielgrzymi czuwają przy figurze Matki Bożej Zaśniętej,

przy której o godz. 16.00 odprowadzane są nieszpory maryjne. Następnie po inscenizowanej przez aktorów ceremonii pogrzebowej, okadzeniu i namaszczeniu figury specjalnym olejkim przy wtórze pieśni, z akompaniamentem orkiestry figura w procesji przenoszona jest na kalwarię. Tam po rozważaniach różańcowych i wędrówce „dróżkami maryjnymi” zostaje złożona w „Grobie Maryi” – kaplicy przypominającej z zewnątrz grotę skalną, a usytuowanej nieopodal kościoła kalwaryjskiego. Także po zakończeniu obchodów wierni mają możliwość trwania na modlitwie, ofiarując Matce Bożej nie tylko swoje troski, ale także dziękując jej kwiatami za otrzymaną opiekę.

15 sierpnia świętowanie odpustu Wniebowzięcia NMP osiąga swój punkt kulminacyjny. W czasie Mszy świętej o godz. 10.30 ma miejsce akt zawierzenia parafii i wszystkich pielgrzymów opiece Maryi Niepokalanej. Podobnie, jak dnia poprzedniego wierni od samego rana modlą się zarówno przy figurze Matki Bożej Zaśniętej w Grobie Maryi, jak i przy Maryi Wniebowziętej, przyobleczonej w specjalnie przygotowaną na ten dzień szatę i wystawionej aż do godz. 13.45 w kaplicy św. Rafała na Rajskim Placu, skąd wędruje na obchody chwalebnej części różańca, przemierzając z wiernymi ścieżki kalwaryjskie. Przy 5 tajemnicy, orkiestra gra fanfarę, a kapłan dokonuje uroczystej koronacji figury. Następnie wśród gromkiego śpiewu procesja powraca do bazyliki, gdzie odprowadzane są nieszpory Uroczystości Wniebowzięcia.

W bieżącym roku obchody odpustowe wpisują się także w jubileusz 700-lecia poświęcenia pierwszego piekarskiego kościoła pw. św. Bartłomieja Apostoła. Maryja jako nasza przewodniczka w wierze wraz ze świętymi zachęca nas do wytrwałego wpatrywania się w Jezusa i wypełniania Jego woli, nie lękając się poświęceń, za których prawdziwą nagrodę Bóg przygotował nam w niebie...

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Wota 40-tej rocznicy ostatniej wizyty w Piekarach kard. Karola Wojtyły oraz 700-lecia poświęcenia pierwszego kościoła

Wbieżącym roku, oprócz 700-lecia poświęcenia pierwszego kościoła w Piekarach Śląskich, sanktuarium obchodzi 40-tą rocznicę ostatniego pobytu na piekarskim wzgórzu kard. Karola Wojtyły. Przez 13 lat rokrocznie pielgrzymował do Piekar na stanową pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców. Po raz ostatni bazylikę i kalwarię odwiedził w 1978 roku. Na zakończenie płomiennej jak zawsze homilii Jan Paweł II zachęcał: „Idźcie drodzy bracia i siostry, synowie Boży z tej piekarskiej kalwarii. Jako synowie Boży postępujcie – w kopalni, na roli, przy warsztacie pracy, w szkole. Bądźcie synami Bożymi, bądźcie mocni w wierze.” Kilka miesięcy później został wybrany podczas konklawe następcą św. Piotra.

Z tej okazji w Krakowie odbyło się spotkanie kustosa piekarskiego sanktuarium ks. Władysława Nieszporka z wieloletnim kapłanem i sekretarzem papieża, kard. Stanisławem Dziwiszem. Była to okazja do wspomnień długiej historii pielgrzymowania biskupów krakowskich do Piekar Śląskich, a także podziękowanie ks. kard. Stanisławowi za jego wieloletnią przyjaźń i bliskość z piekarskim sanktuarium. W 2016 roku kard. Dziwisz w filmie poświęconym Piekarom powiedział: „Gdy patrzę na obraz Matki Bożej Piekarskiej staje przede mną cały Śląsk. Siła śląskości, siła robotników i górników, siła śląskiego ludu. Ten śpiew wspaniały, te cudowne reakcje tłumów... Ja zawsze podziwiam te grupy pielgrzymów, które z różnych zakątków Śląska pielgrzymują do Piekar. Jedyne w Polsce są takie Piekary”. To dzięki kard. Dziwiszowi piekarskie sanktuarium może cieszyć się relikwiami pierwszego stopnia – kroplą krwi św. Jana Pawła II przekazanymi w czasie stanowej pielgrzymki mężczyzn, w maju 2012 roku.

Na zakończenie spotkania kard. Dziwisz, ku zaskoczeniu przekazał kustoszowi piekarskiego sanktuarium niezwykłą pamiątkę: albę, w której sprawował Eucharystię św. Jan Paweł II. Będzie to kolejny dar, który zasili zbiorę w sali papieskiej piekarskiego sanktuarium. Przypomnijmy, że znajduje się tam już wiele przedmiotów związanych bezpośrednio z obecnością papieża w Piekarach; tron, na którym siedział w czasie pielgrzymek stanowych, paramenty liturgiczne, papieska świeca, stula i różaniec ofiarowane w darze Matce Bożej Piekarskiej podczas spotkania na Katowickim lotnisku Muchowiec. W minionym zaś roku przy pracach porządkowych odnaleziony został oryginalny herb kard. Wojtyły. Wśród wielu zdjęć papieża z piekarskiego wzgórza występuje on właśnie na tle tego herbu. Kardynał Dziwisz w podziękę za swoje wieloletnie pielgrzymowanie do Piekar ofiarował Matce Bożej swój kardynalski pas. Przypomnijmy, że w czasie minionej pielgrzymki mężczyzn Legat Papieski, kard.



Grochowski ofiarował Matce Bożej kardynalski biret.

Wśród darów złożonych w ostatnim czasie trzeba również wspomnieć srebrną sukienkę, która niegdyś znajdowała się na cudownym obrazie. Jej historia i okres powstania nie są do końca znane. Być może obecne dziś w niej elementy pochodzą z tzw. „sukienki Sobieskiego”, która jak podają historyczne przekazy została ufundowana Matce Bożej Piekarskiej przez króla Jana III Sobieskiego, po wygranej bitwie pod Wiedniem. Przez lata sukienka spoczywała w sanktuarijnym archiwum. Z okazji 700-lecia poświęcenia pierwszego kościoła została odrestaurowana i umieszczona w gablotach z wotami za ołtarzem piekarskiej bazyliki. Poświęcenia odrestaurowanej sukienki 13 lipca br. dokonał kustosz sanktuarium ks. prał. Władysław Nieszporek.

KS. ADAM ZGODZAJ

Jeden dzień w przybytkach Twoich jest lepszy, niż innych tysiące

„Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie wielbiąc Ciebie”. (Ps 84,5)

W letnie dni, gdy słońce dosyć długo utrzymuje się na niebie, wstępując do bazyliki na południową modlitwę można zaobserwować piękne zjawisko. Promienie wpadające do jej wnętrza przez witraże umieszczone w lukach nad drzwiami nawy głównej w niezwykle sposób spoczywają na ołtarzu, stanowiąc centralne miejsce świątyni. Wydobywając z półmroku okazała bryłę, przypominają nie tylko o jego wartości artystycznej, ale przede wszystkim o tym, jak wielkie dzieło dokonuje się na nim każdego dnia. Ołtarz wskazuje na Chrystusa Zmartwychwstałego, który w sposób bezkrwawy ponawia tę samą ofiarę, jaką dokonała się na Golgocie. Stąd eucharystię nazywa się „źródłem i szczytem życia Kościoła”. W niej otrzymujemy pokarm dla duszy, który umożliwia nam wędrówkę na naszą osobistą Kalwarię. Uczestnicząc we Mszy świętej, a więc idąc po śladach Jezusa, uświadomiamy sobie, że Jego Ciało i Krew wydane za nas na Krzyżu ukazywane naszym oczom podczas przeistoczenia, stanowią dowód bezgranicznej miłości Boga do człowieka.

Wielokrotnie miałem okazję przyglądać się tej tajemniczej grze światła, która łączy świat zewnętrzny z sercem domu Bożego. Chciałoby się ten widok zatrzymać jak najdłużej, aby ciepło Bożych promieni mogło dotknąć najgłębszych zakamarków naszych serc. Ilekroć zbliża się noc, osaczają nas pokusy, chwile zwątpienia, patrząc na niską za horyzontem słońce, przychodzą na myśl słowa apostołów: „zostań z nami Panie, bo ma się ku wieczorowi” (Łk 24, 29), nie odchodź, abyśmy wytrwali przy Tobie i by nie zabrakło nam odwagi do stawienia czoła wszelkim przeciwnościom. Górujące nad nami słońce w symbolice chrześcijańskiej odnosi się do Chrystusa, który oświetla mroki ludzkich serc. Co więcej jako Syn Boży, posłuszny aż do końca woli Swego Ojca, nie wahając się oddać życia za grzeszników, wskazuje nam, iż to wszystko, co przeżywamy – zarówno radości, jak i cierpienia, należy złożyć z ufnością na ołtarzu. Tylko słońce Bożej miłości może rozproszyć chmury, jakie nad nami się gromadzą. Tylko Boża łaska potrafi uspokoić burzę naszych emocji. Św. Paweł przestrzega nas: „niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce” (Ef 4,26). Przypomina nam w tych słowach, abyśmy nigdy nie kończyli dnia bez zwrócenia się do Boga, ale zawsze w świetle Jego słowa nawracali nasze serca. Św. Łukasz z kolei przypomina, że „dzięki serdecznej litości naszego Boga, z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce” oświecone zostaną „kroki tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają”, aby ich „skierować na drogę pokoju” (por. Łk 1, 78–79)

Jezus jest Światłością prawdziwą, Tą która nie gaśnie wraz z wyłączeniem prądu, czy innego sztucznego źródła energii. On nie potrzebuje



ZDJĘCIA: M. LUBECKA

żadnego zasilania. Jego jedność z Ojcem i Duchem Świętym, trwanie w komunii bezgranicznej miłości, to tak potężny „akumulator”, iż potrafi naładować dobrem i radością serca wszystkich ludzi na ziemi. Ludzie współcześni wybierają jednak często nie „niegasnącą Światłość”, której „odbicie” jest chociażby dekalog, ale iluzję proponowaną przez media, bijącą ze sztucznie podświetlonych ekranów telewizorów, telefonów itp., głoszącą że to człowiek jest źródłem prawdy i to on ustala granice pomiędzy dobrem i złem. Do jak gęstego mroku doprowadziło takie myślenie, obserwowaliśmy podczas minionych wojen, ale także obecnie, patrząc na różnorakie konflikty przetaczające się przez świat. Wszystkie one wynikają

z ludzkiej pychy, z chęci zastąpienia Boga namiastkami, które jeśli nawet będą dawać nieco światła, szybko się wyczerpią i zapędzą ludzkość w przepaść.

Tak właśnie działa szatan, którego jedno z imion to lucyfer, czyli „niosący światło”. Posługując się kłamstwem, wmawia on ludziom, że tak jak Bóg mogą być „panami świata”, poznać jego strukturę i ingerować w nią według własnego widzimisię. Owszem, ludzki rozum to wielki dar Boga, który nieustannie odkrywa kolejne tajemnice wszechświata. Ma on jednak pewien istotny mankament... kiedy staje w obliczu wyboru pomiędzy dobrem i złem, nie jest w stanie przewidzieć dalekosiężnych konsekwencji swoich decyzji, poznać wszystkich



uwarunkowań, jakie mogą wpłynąć na ostateczny efekt podjętych działań. Bóg natomiast, jako Ten, który jest wieczny i zna losy świata, chcąc uchronić człowieka przed samo zagładą (a nie jak twierdzą niektórzy, zniewalając go) dał mu dziesięć przykazań jako gwarancję osiągnięcia prawdziwego szczęścia.

Chrystus tak głęboko przeniknął symbolikę związaną ze słońcem, iż kształt koła ma zarówno najcenniejszy dar nieba, jakim jest konsekrowana hostia, jak i monstrancja w której jest ona wystawiana. O adoracji mówi się czasem jako o „opalaniu się w Bożej obecności”. W tym banalnym porównaniu jest coś naprawdę głębokiego. By piękno zachwycające nasze oczy nie było karykaturą, jak chociażby to stanowiące skutek nadmiernego korzystania z solarium, potrzeba zachować pewien umiar. Po pierwsze zaakceptować fakt, że słońce nie świeci zawsze z jednakową intensywnością, a co za tym idzie, czasem dla osiągnięcia odpowiedniego efektu potrzebna jest inna dawka jego promieni. Po drugie warto być zaopatrzoną w stosowne filtry, zapobiegające zniszczeniu naszej skóry. Te zasady odnieść można z powodzeniem do życia duchowego, w którym zarówno wyrzeczenie, umiarkowanie, post, rezygnacja są fundamentami prawidłowego rozwoju i zbliżania się do Boga. Ponadto trzeba właściwie przygotować się do spotkania z Bogiem w sakramentach, nie zapominając o takich filtrach jak: rachunek sumienia przed spowiedzią, żal za grzechy przed przystąpieniem do Komunii świętej, czy też gotowość do trwania w wierności małżeńskiej aż do końca życia. Te proste zasady dane są nam przez Jezusa, którego blask bijący z białej hostii nigdy się nie wyczerpie, a prawda jego słów nigdy nie straci nic ze swej aktualności. Dobra Nowina spisana na kartach ewangelii jest taka sama od dwóch tysięcy lat. Mimo, iż zmieniały się zewnętrzne okoliczności, a ludzie zmagali się z nieco innymi wątpliwościami, słowo Boże trwa na straży naszego dobra, bo Bóg nigdy nie przestaje być wierny raz złożonej obietnicy i słowom, które wypowiedział: „trwajcie we mnie, a ja w was trwać będę” – tak nas zachęca Jezus w ewangelii św. Jana (15, 4). Stąd wypływa nasza pewność, że idąc drogą wiary, pomimo potknięć, nigdy nie zbłądzimy. Mając łączność z Tym, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, nie odejdziemy zbyt daleko. I chociaż



ZDJEŃ: M. LUBECKA

czasem zdarzy nam się wejść na ścieżki pozornie łatwiejsze, to jednak przekonamy się szybko, że dojdzie do celu, jakim jest życie wieczne z Bogiem, można osiągnąć tylko poprzez podążanie za Tym, który jest prawdziwą Drogą.

Wszystkie powyższe rozważania prowadzą do wspomnienia pewnej bardzo istotnej rocznicy, którą obok jubileuszu siedemsetlecia konsekracji zawarte w „Konstytucji o Liturgii Świętej” Soboru Watykańskiego II oraz późniejszych dokumentach precyzujących jej zapisy. Głęboka wymowa tego symbolu Chrystusa, który jest „skałą i fundamentem, na którym wznosi się Kościół” została utrwalona w kilku formach artystycznego wyrazu. Mensa ołtarzowa zawiera relikwie św. Felicjana, męczennika wczesnochrześcijańskiego. Osadzona została na 4 kolumnach, które można odnieść do 4 ewangelistów, przekazujących prawdę o Synu Bożym jako oczekiwany od wieków Mesjaszu, posłany przez Boga, aby wyzwolić lud z niewoli grzechu. Część centralną korpusu ołtarzowego przyozdobiono 4 mozaikami symbolizującymi naszego Zbawiciela. Na ścianie od strony wiernych znajduje się postać Baranka

Paschalnego, który w postaci chleba i wina składany jest w ofierze podczas każdej Mszy świętej. Pozostałe ściany zawierają symbole Chrystusa: skrót IHS (widoczny od strony kapłana), a także litery Alfa i Omega (wymalowane na ścianach bocznych). Wraz ze stołem eucharystycznym konsekrowano także ambonę – ołtarz słowa Bożego. Wsparta na kolumnie, wzbogacona została o mozaikę przedstawiającą gołębicę – symbol Ducha Świętego.

Uroczystość ta miała miejsce 14 sierpnia 2008 roku, a przewodniczył jej bp Józef Kupny. Wspominając konsekrację ołtarza, myślimy również o tych którzy wznosili naszą świątynię, o kapłanach i wiernych, którzy przez ponad 160 lat modlą się w bazylice, a wcześniej wielbili Boga klęcząc w drewnianym kościółku św. Bartłomieja. W ich intencji wołamy słowami kolekty z Mszy w dniu konsekracji ołtarza:

„Boże, Ty chciałeś wszystko pociągnąć do swojego Syna, wywyższonego na ołtarzu krzyża, przenikaj łaską z nieba swoich wiernych, którzy poświęcają Tobie ten ołtarz; gdy będą się przy nim gromadzili, obdarz ich Pokarmem eucharystycznym i przez działanie Ducha Świętego przemieniaj ich z dnia na dzień w lud Tobie poświęcony”.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Rekolekcje z Postem Daniela w Zaborówcu

Rekolekcje, prowadzone od 16 lat w Zaborówcu, pogłębione przez post Daniela (Dn 1,12-13), są sprawdzoną formą prostej, naturalnej terapii, prowadzącej do zdrowia duszy i ciała.

Niezdrowy styl życia, anomalie żywieniowe, ignorowanie profilaktyki zdrowia, zaniedbane relacje z Bogiem prowadzą nieuchronnie do utraty zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego a szczególnie do nasilenia tzw. chorób cywilizacyjnych (m.in. choroby układu krążenia, cukrzyca, grzybicy, szkazy moczanowej, chorób zwyrodnieniowych, zapalnych, alergicznych itp.). Stanowią one trudny problem medyczny i społeczny w skali globalnej. Najczęściej pierwsze symptomy tych chorób są mało dokuczliwe i lekceważone. Ujawniają się po latach trwania, gdy stają się przewlekłe, trudne do leczenia a układ odpornościowy nie radzi sobie z nimi. Mają często charakter zwyrodnieniowy, zapalny, nowotworowy – są źródłem dyskomfortu życiowego, cierpienia, prowadzą do niedożywienia i przedwczesnej śmierci.

Ratunkiem może okazać się proponowany przez nas post, czyli świadoma, dobrowolna, okresowa wstrzemięźliwość pokarmowa, wsparta motywacją religijną.

Wieloletnie doświadczenia potwierdzają jego leczniczą skuteczność. Post Daniela nie jest sposobem codziennego odżywiania, lecz 10-dniową kuracją leczniczą (w sytuacjach uzasadnionych, przedłużoną nawet do 6 tygodni). Polega na spożywaniu wyłącznie warzyw w postaci surówek, kiszzonek, warzyw gotowanych, parowanych, zup warzywnych, wywarów, soków, przypraw ziołowych (bez tłuszczu, cukru, białka, węglowodanów).

Nie przestajemy się odżywiać, lecz odżywiamy się inaczej.

Potrawy warzywne zmuszają organizm do odżywiania endogenne (wewnętrznego), tzn. organizm pozbawiony tłuszczu, cukru, białka, węglowodanów szuka źródeł energii w niepotrzebnych zapasach tkanki tłuszczowej, depozytach białkowych, w nadmiarze cholesterolu, zwyrodniałych tkankach, zlogach, toksynach itp. Rozpoczyna się proces autolizy, ustępuje głód i pojawia się sytość. Po kilku dniach ustępują tzw. kryzysy ozdrowieńcze i pojawia się lepszy nastrój, więcej energii, lepsza wydolność narządów



wewnętrznych, lepsza ruchomość i sprawność ogólna.

Do tych korzyści przyczynia się proces oczyszczania i odkwaszania organizmu, wspomagany pićm odpowiednich herbat ziołowych i wody oraz różne formy ruchu (gimnastyka, spacer, przyrząd fitness).

Post warzywny podnosi odporność organizmu, wzmacnia pracę serca, powoduje spadek wagi, poprawia parametry ciśnienia, cukru, cholesterolu a także obficie nasycza organizm witaminami, minerałami, enzymami, antyoksydantami itp.

Chcąc utrzymać uzyskaną poprawę zdrowia fizycznego, nie należy wracać do starych, zgubnych nawyków żywieniowych, lecz do pełnowartościowego, naturalnego żywienia, praktyk postnych i zdrowego stylu życia.

Zintegrowana osobowość człowieka przejawia się w jedności ducha, duszy i ciała. Zatem Post Daniela ratuje nie tylko zdrowie fizyczne, owocuje również pogłębieniem życia duchowego. Przed podjęciem postu, wzbudzając intencję, warto prosić Boga o łaskę radosnego przeżywania postu, o wytrwałość, cierpliwość, pokorę. Post bez modlitwy, ofiary, wyrzeczenia, wyciszenia jest niemożliwy; przerodzi się w dietę lub głodówkę i nie przyniesie efektów duchowych, a efekty fizyczne mogą być połowiczne. Post przeżywany właściwie wzbudza refleksję nad życiem, pogłębia relacje z Panem Bogiem, budzi szacunek do pożywienia jako daru Bożego, zrozumienie ludzi

głodujących i chęć niesienia im pomocy oraz pozwala ponownie nabrać zdrowego umiaru na wielu płaszczyznach naszego życia.

Powraca radość, uśmiech, ustępuje smutek, rodzi się nadzieja, ład i pokój wewnętrzny.

W naszym Domu Rekolekcyjnym zostały stworzone właściwe warunki do podjęcia Postu Daniela.

Zapewniamy opiekę medyczną (konsultacje, porady, pomiary), gimnastykę, spacer, fitness, pogadanki nt. postu, zdrowego żywienia i roztropnego stylu życia oraz codzienną Eucharystię, nauki rekolekcyjne, nabożeństwa, stałą opiekę duchową kapłana.

Zorganizowana forma postu, właściwe nastawienie, świadomość korzyści duchowych i fizycznych oraz atmosfera chrześcijańskiej radości, nad którą czuwa nasza Patronka, św. Urszula Ledóchowska, a także zdrowy klimat i urokliwa przyroda naszego parku krajobrazowego – to atuty, które pomogły pościć w naszym Domu ponad 5 tys. Uczestnikom.

Zapraszamy małżeństwa, osoby samotne, seniorów, kapłanów, osoby konsekrowane.

URSZULA CHMURA

Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej

w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym

im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Terminy w 2018r.

10.09-20.09

01.10-11.10

05.11-15.11

Terminy w 2019r.

21.01-31.01

11.02-21.02

04.03-14.03

25.03-04.04

29.04-09.05

27.05-06.06

24.06-04.07

22.07-01.08

05.08-15.08

09.09-19.09

07.10-17.10

04.11-14.11

Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udęczonech problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018

e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

Naśladowując świętego Franciszka

SIOSTRY BERNARDYNKI Mniszki Trzeciego Zakonu Regularnego świętego Franciszka z Asyżu

Duchowość i sposoby realizacji charyzmatu zakonu

Zgodnie z nauką świętego Franciszka za najwyższą normę życia przyjmujemy świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzięki udzielonej nam szczególnej łasce Bożej, która jest zarazem „najlepszą częścią” (Łk 10,42), jesteśmy zakonem kontemplacyjnym.

Mistrzem naszego życia jest święty Franciszek przez naukę i przykład autentycznego życia Ewangelią i głębokiej kontemplacji.

Poświęcamy się życiu kontemplacyjnemu, aby za wzorem świętego Franciszka:

- ▶ uwielbiać stale Trójjedynego Boga: Ojca wszechmogącego, miłosiernego Zbawiciela, odwieczną Miłość;
- ▶ poznawać i rozważać tajemnice Jezusa Chrystusa – Wcielonego Słowa Bożego, a szczególnie tajemnice Żłóbka, Krzyża i Eucharystii;
- ▶ oddawać się wielkodusznie praktyce pokuty w odosobnieniu i milczeniu;
- ▶ błagać o przebaczenie i o łaski dla braci w świecie.

Przekonane o wielkiej wartości życia kontemplacyjnego:

- ▶ żyjemy poświęceniem się Bogu w siostrzanej wspólnotcie, oddzielone od świata klauzurą;
- ▶ staramy się o zachowanie skupienia ducha w milczeniu, które lepiej usposabia do słuchania głosu Pana i pomaga do głębszego wnikania w Jego tajemnice;
- ▶ przedłużamy łączność z Panem, nabytą na modlitwie, w trudzie codziennej pracy, przez którą zdobywamy środki do ubożego życia.

Czerpiemy natchnienie do życia konsekrowanego z przykładu Najświętszej Maryi Dziewicy i upodabniamy się do Tej, która wybrana przez Najświętszego Ojca Niebieskiego i przez Niego razem z Najświętszym umiłowanym Synem swoim i z Duchem Świętym Pocieszycielem konsekrowana, wybrała życie dziewicze, ubogie i posłuszne, stając się w ten sposób wzorem każdego życia konsekrowanego.

Ze względu na charyzmat życia kontemplacyjnego modlitwa przenika całe nasze życie. Modlitwa liturgiczna harmonijnie łączy się z indywidualną; uzupełniają się one nawzajem i przenikają.

Eucharystia jest ośrodkiem i szczytem naszego konsekrowanego życia i najcenniejszym skarbem duchowego dziedzictwa. Codziennie uczestniczymy w sprawowaniu Eucharystii, która jest wspólnym uwielbieniem Boga i źródłem łaski do życia w miłości i świętości.



Przez odprawianie Liturgii Godzin uczestniczymy w publicznej modlitwie Kościoła, która jest kontynuacją tej pieśni chwały, którą Chrystus przyniósł na świat przez swoje Wcielenie. Zgodnie z wolą Kościoła, jako zakonnice kontemplacyjne jesteśmy zobowiązane do odmawiania codziennie całej Liturgii Godzin we wspólnotcie.

Modlitwa myślna jest najlepszym środkiem do poznania Jezusa Chrystusa, miłowania Go i naśladowania w życiu. Dlatego każdego dnia poświęcamy jedną godzinę na rozmyślanie.

Pan dał nam, tak jak świętemu Franciszkowi, łaskę czynienia pokuty, abyśmy doskonale naśladowały „wyniszczenie” Chrystusa, przynosiły obfite owoce łaski chrztu oraz skutecznie praktykowały doskonałą miłość, służąc Bogu i Kościołowi.

Naśladowując świętego Franciszka, łączymy kontemplację, przez którą umysłem i sercem należymy do Boga, z żarliwością apostołską, przez którą usiłujemy współpracować z dziełem odkupienia i rozszerzania Królestwa Bożego przede wszystkim przez dawanie świadectwa życia konsekrowanego i kontemplacyjnego oraz przez modlitwę wstawienniczą i przebłagalną

Życie kontemplacyjne jest naszym pierwszym i podstawowym apostołstwem, ponieważ, według ogólnego planu Bożego, jest znamieniem i charakterystyczny sposobem wypełniania misji w Kościele.

OTO NASZ ADRES:

Siostry Bernardynki

Ul. Poselska 21, 31-002 Kraków

tel. 12/422-22-46

e-mail: bernardynki.krakow@interia.pl

www.bernardynki.com

Cudowny obraz Matki Bożej Jasnogórskiej

Największym skarbem Jasnej Góry jest Cudowny Wizerunek Matki Bożej. Dzięki niemu Jasna Góra stała się w XV w. jednym z największych sanktuariów maryjnych w Polsce. Faktu, dlaczego tak się stało, nie wyjaśnia ani legenda, która przypisuje autorstwo ikony św. Łukaszowi Ewangelista, ani protekcja królewskiej pary – Jadwigi i Władysława Jagiełły. Przyczyna niezwykłości tego miejsca musi być głębsza, ale należy podkreślić, że na Jasnej Górze nigdy nie odnotowano żadnych objawień maryjnych, jak to miało miejsce w innych sanktuariach. Siłą i tajemnicą, które do stóp Pani Jasnogórskiej przyciągają pielgrzymów, jest Jej Cudowny Obraz. Bez niego Jasna Góra byłaby tylko zbiorem budynków, pamiątek i dzieł sztuki, być może pięknym i bogatym, lecz martwym muzeum.

Najstarszy opis wizerunku Matki Bożej podaje Jan Długosz w Liber Beneficiorum: „Obraz Maryi Najchwalebniejszej i Najdosłojniejszej Dziewicy i Pani, Królowej świata i Królowej naszej (...) wykonany dziwnym i rzadkim sposobem malowania (...) o przeładnym wyrazie twarzy, która spoglądających przenika szczególną pobożnością – jakbyś na żywą patrzył”. Malowidło zalicza się do typu przedstawień określanego mianem Hodegetrii. Nazwa ta oznacza „Tę, która prowadzi”. Ukazuje Maryję jako Matkę Boga, ale też Matkę każdego człowieka.

O początkach Obrazu i jego dziejach do 1382 r., nie posiadamy pewnych i ściśle historycznych wiadomości – jedynie tradycję i różne pobożne podania. Według tradycji, Obraz Jasnogórskiej Pani miał malować św. Łukasz Ewangelista jeszcze za życia Najświętszej Pani. Ta sama tradycja podaje nawet, że Obraz jest malowany na płycie stołu używanego przez świętą Rodzinę w Nazarecie.

W IV wieku św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego, miała przywieźć ze sobą ten Obraz do Konstantynopola. Tam doznawał on wielkiej czci i był pomocą w chwilach zwłaszcza wielkich nieszczęść jak zaraźliwe choroby, epidemie itp. Około wieku IX czy X Obraz powędrował na północ, gdzie ostatecznie na stałe spoczął w zamku Bełżkim, na północny wschód od Lwowa, na Rusi Czerwonej.

W roku 1382 Władysław, książę Opola, w imieniu króla Ludwika Węgierskiego sprawował rządy na Rusi. Książę chcąc zabezpieczyć Obraz przed ewentualnym zbezczeszczeniem ze strony pogańskich Tatarów (raz podczas oblężenia zamku Bełżkiego strzała tatarska wpadając przez okno kaplicy ugodzić miała w szyję Matki Bożej), postanowił przewieźć Obraz do Opola na Śląsk. Kiedy w drodze zatrzymał się na krótki odpoczynek w Częstochowie u podnóża, kościółka na Jasnej Górze, Matka Boża miała mu dać poznać Swą wolę,

iż chce tutaj właśnie pozostać. Opolczyk pozostawił więc Obraz na Jasnej Górze, oddając go pod opiekę białym Ojcom Paulinom, sprawozdonym z Węgier w 1382 roku.

Okruchy z dziejów Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej

Obraz namalowany jest na trzech deskach lipowych o łącznych wymiarach: wysokość 121,8 cm, szerokość 81,3 cm, maksymalna grubość 3,5 cm. Przedstawia Najświętszą Maryję Pannę w postawie stojącej, w półpostaci z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Maryja jest zwrócona do wiernych, a twarz Dzieciątka – w kierunku pielgrzyma, choć nie zatrzymuje na nim wzroku. Obydwa oblicza łączy wyraz zamyślenia, jakby pewnej nieobecności, i powagi. Prawy policzek Matki Bożej znaczą dwie równoległe biegnące rysy, przecięte trzecią na linii nosa. Na szyi widać sześć cięć, z których dwa są widoczne dość wyraźnie, zaś pozostałe cztery – słabiej. Dzieciątka, przyodziane w sukienkę koloru karminowego, spoczywa na lewym ramieniu Maryi; w lewej ręce trzyma księgę, prawą zaś unosi ku górze w charakterystycznym geście nauczyciela, władcy lub błogosławieństwa. Prawa ręka Maryi spoczywa na piersi, wskazując na Jezusa, jedyne go Zbawiciela świata. Niebieskogrnatowa suknia i tego samego koloru maforion Matki Bożej ozdobione są złocistymi liliami andegaweńskimi. Nad czołem Dziewicy malarz umieścił sześcioramienną gwiazdę. Wizerunek Matki Bożej jest namalowany na tle koloru niebiesko-zielonego, który przechodzi

w odcień morskiej fali. Dominującym elementem ikony są złożone nimby wokół głów Maryi i Jezusa – symbol Boga Ojca, które zlewają się w jedną kompozycję, stanowiąc charakterystyczny detal, kontrastujący z ciemną karnacją twarzy świętych postaci. Stąd niekiedy Matka Boża bywa nazywana „Czarną Madonną”.

W roku 1430 na Jasnej Górze zrabowano kosztowne wota z kaplicy, jak również uszkodzono Cudowny Obraz. Po odarciu z kosztowności Obraz został pocięty szabłą i połamany. Odnaleziono go, według tradycji, w miejscu, gdzie dziś stoi kościół św. Barbary z cudownym źródłem, niedaleko Jasnej Góry. Ojcowie Paulini przywieźli zniszczony Obraz do Krakowa, na dwór króla Władysława Jagiełły, który wraz z małżonką swą, św. Jadwigą, jest fundatorem najstarszej części kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze.

Sprawą odrestaurowania Obrazu zajął się sam Król Władysław Jagiełło. Liczne były trudności związane z techniką malarską Obrazu Jasnogórskiego. Był on prawdopodobnie tak zniszczony, że zdecydowano na dotychczasową, uznaną za relikwię deskę nałożyć nowe płótna i przemalować wizerunek, według rysunku widocznego na starych zniszczonych płótnach, których kawałki pozostało pod płótnami nowymi. Trwałym śladem zniszczenia Obrazu w roku 1430 są blizny na Twarzy Matki Bożej.

Charakterystyczną cechą, po której każdy rozpozna Obraz Jasnogórski, są blizny na twarzy Matki Bożej. Obraz Jasnogórski nosi na sobie znamiona ran i bólu. Ran tych, cięć

Pierwszorzędny dezodorant! Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarczy aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

**Uwaga! – Nie zostawia plam!
Testowany dermatologicznie.**

Super Deo to wypróbowany
oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy





FOT. ARCH. JASNA GÓRA, FOT. KRZYSZTOF ŚWIERTOK

26 VIII Uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej

na Obrazie jest wiele (na szyi, na twarzy i dwie pod prawym okiem). Jakby chciała powiedzieć nam Matka Boża, że jest Matką i Królową umęczonego i udreżonego przez wieki Narodu. Jak siedem mieczów boleści przebiło Jej serce pod Krzyżem, tak teraz znaki bolesnych ran nosi na swym Jasnogórskim Obliczu.

Po lewej stronie wizerunku umieszczone są insygnia Matki Bożej Królowej Polski berło i jabłko, wykonane w 1926 r. z fundacji kobiet polskich przez warszawską firmę „Bracia Łopieńscy”. Po prawej stronie obrazu znajdują się: Złota Róża i złote wotum w kształcie serca z napisem „TOTUS TUUS” – przekazane przez Ojca Świętego Jana Pawła II w 1979 i 1982 r.

Niezwykłym i wstrząsającym wotum pozostawionym przez św. Papieża Jana Pawła II, obecnie eksponowanym w specjalnej kasecie na ołtarzu Matki Bożej, jest pas jego sutanny, przestrzelony i zakrwawiony w czasie zamachu na Placu św. Piotra 13 maja 1981 r.

Obraz Matki Bożej zakrywa srebrna zasuwa z 1723 r.

z alegoryczną kompozycją odnoszącą się do Niepokalanego Poczęcia NMP. Zasuwę otacza bordiura z 1763 r., będąca fundacją rodziny Działyńskich.

Jasnogórski obraz od początku zasłynął cudami, które rozslawiły częstochowskie sanktuarium maryjne i sprawiły, że na Jasną Górę zaczęli przybywać pielgrzymi z całej Polski, a w następnych stuleciach z odleglejszych krajów Europy. Zmarły w 1480 r. Jan Długosz pisał: „Z całej Polski i krajów sąsiednich, mianowicie: Śląska, Moraw, Prus i Węgier, na uroczystość Maryi Świętej – której rzadki i nabożny obraz w tym miejscu się znajduje – zbiegał się lud pobożny dla zdumiewających cudów, jakie za przyczyną naszej Pani i Orędowniczki tu się dokonały”. Znakiem wiary pielgrzymów były liczne wota ofiarowywane Matce Bożej, których wartość i dziś należy określać przede wszystkim wartością intencji, w jakiej były składane, czystej i wzniosłej, a nie ich kosztownością czy osobą ofiarodawcy.

Tekst: www.jasnagora.pl

Bogactwo szalwii!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki
- ✓ cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie
- ✓ dla całej rodziny!



Reutter ponad 100 lat zaufania!

PRODUKT NIEMIECZKI 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017

Żyj i śpij spokojnie!

Cukierki walerianowe

- z ekstraktem waleriany
- z olejkiem lawendy

- ✓ Kozłek lekarski zwany walerianą wykazuje łagodne działanie odprężające i uspokajające.
- ✓ Lawenda korzystnie wpływa na wyciszenie organizmu i poprawia samopoczucie.



Reutter Perfekcja tkwi w detalach!

„Wielka Boga—Człowieka Matko,
Bogarodzico Dziewico, Bogiem
sławiona Maryjo
Królowo świata i Polski Królowo

Gdy upływa trzy wieki od rado-
snego dnia, w którym zostałaś Kró-
lową Polski, oto my, dzieci Narodu
Polskiego i Twoje dzieci, krew
z krwi przodków naszych, stajemy
znów przed Tobą, pełni tych samych
uczuć miłości, wierności i nadziei, jak-
ie ożywiały ongiś Ojców naszych.

My, Biskupi Polscy i Królew-
skie Kapłaństwo, lud nabyty Zbaw-
czą Krwią Syna Twego, przychodzi-
my Maryjo znów do Tronu Twego,
Pośredniczko Łask Wszelkich, Mat-
ko Miłosierdzia i wszelkiego pocie-
szenia.

Przynosimy do stóp Twoich całe
wieki naszej wierności Bogu, Kościo-
łowi Chrystusowemu – wieki wier-
ności szcзыtnemu posłannictwu Nar-
rodu, omytego w wodach Chrztu św.

Składamy u stóp Twoich siebie
samyh i wszystko, co mamy: rodzi-
ny nasze, świątynie i domostwa, za-
gony polne i warsztaty pracy, plugi,
młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli
naszej, drgnienia serc i porywy woli.

Stajemy przed Tobą pełni
wdzięczności, żeś była nam Dziewi-
cą Wspomożycielką wśród chwały
i wśród straszliwych klęsk tylu potop-
ów. Stajemy przed Tobą pełni skru-
chy, w poczuciu winy, że dotąd nie
wypełniliśmy ślubów i przyrzeczeń
ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani Łaskawa,
okiem Miłosierdzia Twego i wyslu-
chaj potężnych głosów, które zgod-
nym chórem rwą się ku Tobie z głębi
serc wielomilionowych zastępów od-
danego Ci Ludu Bożego.

**KRÓLOWO POLSKI, ODNA-
WIAMY DZIŚ ŚLUBY PRZOD-
KÓW NASZYCH I CIEBIE ZA
PATRONKĘ NASZĄ I ZA KRÓ-
LOWĘ NARODU POLSKIEGO
UZNAJEMY.**

Zarówno siebie samych, jak
wszystkie ziemie polskie i wszy-
stek Lud polecamy Twojej szcze-
gólnej opiece i obronie.

Wzywamy pokornie Twojej po-
mocy i miłosierdzia w walce o do-
chowanie wierności Bogu, Krzyżo-
wi i Ewangelii, Kościołowi świętemu
i jego Pasterzom. Ojczyźnie naszej
świętej, Chrześcijańskiej Przedniej

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego

Królowo Polski – przyrzekamy!



FOT. ARCH. JASNA GÓRA

Straży, poświęconej Twojemu Sercu
Niepokalanemu i Sercu Syna Tve-
go. Pomnij Matko, Dziewico, przed
Obliczem Boga, na oddany Tobie
Naród, który pragnie nadal pozos-
tać Królestwem Twoim pod opieką
Najlepszego Ojca wszystkich naro-
dów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko,
co leży w naszej mocy, aby Polska
była rzeczywistym królestwem Two-
im i Twojego Syna, poddanym całko-
wicie pod Twoje panowanie, w życiu
naszym osobistym, rodzinnym, na-
rodowym i społecznym.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

Matko Łaski Bożej, przyrzeka-
my Ci strzec w każdej duszy polskiej
daru łaski, jako źródło Bożego życia.
Pragniemy, aby każdy z nas żył w ła-
sce uświęcającej i był świątynią Boga,
aby cały Naród żył bez grzechu cięż-
kiego, aby stał się Domem Bożym
i Bramą Niebios dla pokoleń wę-
drujących przez polską ziemię – pod
przewodnictwem Kościoła katolic-
kiego – do wiecznej Ojczyzny.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

Święta Boża Rodzicielko i Mat-
ko Dobrej Rady. Przyrzekamy Ci
z oczyma utkwionymi w źłóbek Be-
tlejemski, że odtąd wszyscy staniemy
na straży budzącego się życia.

Walczyć będziemy w obronie
każdego dziecięcia i każdej kołyski
równie mężnie, jak ojcowie nasi wal-
czyli o byt i wolność Narodu, płacąc
obficie krwią własną. Gotowi je-
steśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli
śmierć zadać bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za
największą łaskę Ojca Wszelkiego
Życia i za najcenniejszy skarb Na-
rodu.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

Matko Chrystusowa i Domie
Boży. Przyrzekamy Ci stać na stra-
ży nierozzerwalności małżeństwa,
bronąć godności kobiety, czuwać
na progu ogniska domowego, aby
przy nim życie Polaków było bez-
pieczne. Przyrzekamy Ci umacniać
w rodzinach królowanie Syna
Twego Jezusa Chrystusa, bro-
nić czci Imienia Bożego, wszcze-
piać w umysły i serca dzieci ducha
Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec
Prawa Bożego, obyczajów chrze-
ścijańskich i ojczystych. Przyrzeka-
my Ci wychować młode pokolenie
w wierności Chrystusowi, bronąć go
przed bezbożnictwem i zepsuciem
i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

Zwierciadło Sprawiedliwości.
Wsluchując się w odwieczne tęskno-
ty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć
za Słońcem Sprawiedliwości Chry-
stusem Bogiem naszym.

Przyrzekamy usilnie pracować
nad tym, aby w Ojczyźnie naszej
wszystkie Dzieci Narodu żyły w mi-
łości i sprawiedliwości, w zgodzie
i pokoju, aby wśród nas nie było nie-
nawiści, przemocy i wyzysku.

Przyrzekamy dzielić się mię-
dzy sobą ochotnie plonami ziemi
i owocami pracy, aby pod wspólnym
dachem Domostwa nasze-
go nie było głodnych, bezdomnych
i płaczących.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

Zwycięska Pani Jasnogórska.
Przyrzekamy stoczyć pod Twoim
sztandarem najświętszy i najcięższy
bój z naszymi wadami narodowymi.

Przyrzekamy wypowiedzieć wal-
kę lenistwu i lekkomyślności, marno-
trawstwu, pijaństwu i rozwiązłości.

Przyrzekamy zdobywać cno-
ty wierności i sumiennosci, pracow-
witości i oszczędności, wyrzecze-
nia się siebie i wzajemnego posza-
nowania, miłości i sprawiedliwości
społecznej.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

Królowo Polski, ponawiamy ślu-
by Ojców naszych i przyrzekamy,
że z wszelką usilnością umacniać
i szerzyć będziemy w sercach na-
szych i w polskiej ziemi cześć Two-
ją i nabożeństwo do Ciebie.

Bogurodzico Dziewico, wsła-
wiona w tylu świątyniach naszych
a szczególnie w Twej Jasnogórskiej
Stolicy.

Oddajemy Tobie szczególnym
aktem miłości każdy polski dom
i każde polskie serce, aby chwała
Twoja nie ustawała w ustach naszych
Twoich świąt.

Przyrzekamy Ci iść w ślady Two-
ich cnót, Matko—Dziewico i Panno
Wierna, i z Twoją pomocą wpro-
wadzać w życie nasze przyrzeczenia.

**Lud mówi: Królowo Polski
– przyrzekamy!**

W wykonaniu tych przyrzeczeń
widzimy żywe Wotum Narodu, mil-
sze Ci od granitów i brązów. Niech
nas zobowiązują do godnego przy-
gotowania serc naszych na Tysiącle-
cie Chrześcijaństwa Polski.

W przededniu Tysiąclecia Chrztu
Narodu naszego chcemy pamiętać
o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś
narodom hymn wyzwolenia z grze-
chu, że Ty pierwsza stanęłaś w obro-
nie maluczkih i łaknących i okaza-
łaś światu Słońce Sprawiedliwości,
Chrystusa Boga naszego.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty
jesteś Matką naszej Drogi, Praw-
dy i Życia, że w Twoim Obliczu Ma-
cierzyńskim najpewniej rozpoznamy
Syna Twego, ku któremu nas wie-
dziesz niezawodną dłonią.

Przyjm nasze przyrzeczenia,
umocnij je w sercach naszych i złóż
przed Obliczem Boga w Trójcy Świę-
tej Jedyne. W Twoje dłonie skła-
damy naszą przeszłość i przyszłość,
całe nasze życie narodowe i społecz-
ne, Kościół Syna Twego i wszystko,
co miłujemy w Bogu.

Prowadź nas poprzez podda-
ną Ci Ziemię Polską do bram Oj-
czyzny Niebieskiej. A na progu no-
wego życia sama okaż nam Jezusa,
błogosławiony Owoc żywota Tve-
go. Amen”.

Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu,
napisanych przez uwięzionego w Ko-
mańczy prymasa polski i złożonych
przez milionową rzeszę pielgrzymów
26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze,
a po roku przez wiernych we wszystkich
polskich kościołach.

EWANGELIZACJA POPRZEZ SŁOWO OD 21 LAT 1997 – 2018

Gazeta bezpłatna „Informator Pielgrzym” www.pielgrzym.com.pl
wydanych 262 numerów



Gazeta bezpłatna „Szlak Wiary” www.szlakwiary.pl
wydanych 45 numerów



Gazeta bezpłatna „DOBRE ZNAKI” www.dobreznaki.pl
wydanych 9 numerów



CZYTAJ, WESPRZYJ TO DZIEŁO Ewangelizuj z nami

Wydawnictwo „TA i TA” ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków

90 1240 1444 1111 0010 6194 9132

Tytuł wpłaty: Fundusz wydawniczy EWANGELIZACJA

Dziękujemy za każdy datek!

ENCYKLIKA REDEMPTOR HOMINIS JANA

„Chrystus, Syn Boga żywego”, przemawia do ludzi równocześnie jako Człowiek. Przemawia Jego życie, Jego człowieczeństwo, Jego wierność prawdzie, Jego miłość wszystkich ogarniająca. Przemawia z kolei Jego śmierć na Krzyżu, zdumiewająca głębia cierpienia i oddania. Kościół nie przestaje przeżywać Jego śmierci na Krzyżu i Jego Zmartwychwstania. Są one treścią codziennego życia Kościoła. Z ustanowienia bowiem samego Chrystusa — swojego Pana — Kościół stale sprawuje Eucharystię, znajdując w niej „źródło życia i świętości” (por. Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa), znak skuteczny łaski i pojednania z Bogiem, zapowiedź życia wiecznego. Kościół żyje Jego tajemnicą, czerpie z niej bez wytchnienia i stale szuka dróg, ażeby tę tajemnicę swojego Mistrza i Pana przybliżyć ludzkości: ludom, narodom, coraz nowym pokoleniom, każdemu człowiekowi — jakby wciąż powtarzał za Apostołem: „postanowiłem (...) nie znać niczego więcej, jak tylko Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2). Kościół trwa w kręgu Tajemnicy Odkupienia, która stała się najgłębszą zasadą jego życia i jego posłannictwa”.

(Redemptor Hominis 7).

Moi drodzy braci i siostry, W tym roku obchodzić będziemy już 40. rocznicę wyboru kardynała krakowskiego Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Dobrze pamiętamy ten piękny dzień – 16 października 1978 roku. Ku zaskoczeniu całego świata papieżem został wybrany syn polskiej ziemi, kardynał z Krakowa.

Dziś z perspektywy czasu możemy wszyscy powiedzieć, iż jego pontyfikat, trwający ponad 26. lat – był bardzo ważnym pontyfikatem nie tylko dla Kościoła, ale i całego świata.

Był przede wszystkim papieżem pokoju, papieżem rodziny, papieżem nauczycielem, uczącym współczesnego człowieka miłości do Boga i bliźniego; papieżem niosącym nadzieję chorym, samotnym, opuszczonym; papieżem, który zbliżał do siebie religie i wyznania; papieżem młodzieży, który w młodych widział przyszłość świata i Kościoła; papieżem pielgrzymem, odwiedzającym wiernych prawie na całym świecie; papieżem wszystkich ludzi świata. Był wreszcie patriotą, kochającym ponad wszystko swoją ziemską Ojczyznę – Polskę.

Pontyfikat Jana Pawła II przypadł na trudne czasy różnorodnych przemian, które dokonywały się w świecie – przemiany społeczne, ekonomiczne; polityczne, czas licznych konfliktów zbrojnych i wojen; czas kryzysu człowieka, objawiający się w budowie cywilizacji śmierci.

Już kilka miesięcy po swoim wyborze wydał pierwszą swoją encyklikę Redemptor hominis,

co znaczy Odkupiciel człowieka. Encyklika w całości poświęcona jest Jezusowi Chrystusowi jako Odkupicielowi. Na wstępie papież wyjaśnia zrozumienie zjawiska odkupienia, które opisuje jako osobową relację pomiędzy Chrystusem a człowiekiem.

Papież ową encykliką pragnie przypomnieć współczesnemu człowiekowi, że został odkupiony przez Chrystusa, że On jest tym, który ubogaca ludzkie życie, nadaje mu sens i wartość, że obdarowuje go miłością, którą jest On sam. Oznacza to, że trzeba patrzeć na Chrystusa jako na pełnego człowieka, na Odkupiciela, który ukazuje właściwą treść człowieczeństwa. Jako chrześcijanie odkrywamy treść bycia człowiekiem, dopiero będąc wszczepieni w Chrystusa, będąc z nim złączeni. W swojej encyklice napisał na ten temat m.in.:

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus—Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”.

To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!



FOT. ARCHIWUM „CALVARIANUM” KALWARIA PAPIESKA

„Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28).

Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jaką wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (por. hymn Exsultet z Wigilii Wielkanocnej), skoro Bóg „Syna swego Jednorodzonego

dał”, ażeby on, człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. J 3, 16).

Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie – również, a może nawet szczególnie – „w świecie współczesnym”. Owo zdumienie, a zarazem przeświadczenie, pewność, która w swym głębokim korzeniu jest pewnością wiary, ale która w sposób ukryty ożywia każdą postać prawdziwego humanizmu – pozostają najściślej związane z Chrystusem. Ono wyznacza zarazem Jego miejsce. Jego – jeśli tak można się wyrazić – szczególne prawo obywatelstwa w dziejach człowieka i ludzkości. Kościół, który nie przestaje kontemplować całej tajemnicy Chrystusa, wie z całą pewnością wiary, że Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech. I dlatego też

PAWŁA II – PROGRAMEM PONTYFIKATU

to Odkupienie wypełniło się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania.

Jest to podstawowe zadanie Kościoła we wszystkich epokach, a w szczególności w epoce naszej, aby skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez to samo dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich spraw”.

Współczesny człowiek musi się przebudzić, musi się opamiętać i zrozumieć, że bez Chrystusa nie tylko nie zrozumie samego siebie, jego serce będzie niespokojne, a życie jakiegóż niejakie, można by rzec beznadziejne. Papież w swojej encyklice kreśląc sytuację człowieka we współczesnym świecie napisał m.in.:

„Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt szybko, i w sposób najczęściej nie przewidywany, nie tylko i nie tyle podlegają „alienacji” w tym sensie, że zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ile – przynajmniej częściowo, w jakimś pochodnym i pośrednim zakresie skutków – skierowują się przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą zostać skierowane przeciw niemu. Na tym zdaje się polegać główny rozdział dramatu współczesnej ludzkiej egzystencji w jej najszerszym i najpowszechniejszym wymiarze. Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory – rzecz jasna nie wszystkie i nie większość, ale niektóre, i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się



FOT. ARCHIWUM „CALVARIANUM” KALWARIA PAPIESKA

blednąć. Musi przeto zrodzić się pytanie, na jakiej drodze owa dana człowiekowi od początku władza, mocą której miał czynić ziemię sobie poddaną (por. *Rdz* 1, 28), obraca się przeciwko człowiekowi, wywołując zrozumiałą stan niepokoju, świadomego czy też podświadomego lęku, poczucie zagrożenia, które na różne sposoby udziela się współczesnej rodzinie ludzkiej i w różnych postaciach się ujawnia”.

Drodzy bracia i siostry – jako ludzie współczesnych czasów rozumiemy, że trzeba nam żyć w prawdziwej wolności, którą daje każdemu z nas Jezus Chrystus. Weź tę wolność w swoje życie, a ono się odmieni. Ojciec święty w swojej encyklice napisał na ten temat m.in.:

W naszych czasach nieraz błędnie się mniema, że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw. Tymczasem wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie „wolności

wyswobodził nas Chrystus” (*Ga* 5, 1; por. 5, 13) i stale wyzwala”.

Jan Paweł II kończąc encyklikę wezwał nas do budowania ścisłych relacji z Chrystusem. Chce niejako powiedzieć, aby otworzyć się na Bożą miłość, aby otworzyć drzwi swoich serc dla Chrystusa, bo tylko to warunkuje, że nasze życie będzie piękne, pełne nadziei, będzie dokonywało się w prawdziwej wolności i prawdzie:

„Stojąc wobec tych zadań, jakie wyrastają na drogach Kościoła – na tych drogach, które tak wyraźnie już ukazał Papież Paweł VI w pierwszej Encyklice swego Pontyfikatu – uświadamiając sobie nieodzowność tych wszystkich dróg, a równocześnie trudności, jakie się na nich spietrzają, tym bardziej odczuwamy potrzebę głębokiej więzi z Chrystusem. Odzywają się w nas mocnym echem te słowa, które On powiedział: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (*J* 15, 5). Odczuwamy także nie tylko potrzebę, ale wręcz potężny imperatyw jakiegóż wielkiej, wzmoczonej i spotęgowanej modlitwy całego Kościoła. Tylko modlitwa może sprawić, żeby te wielkie zadania i spietrzające się: trudności nie stawały się źródłem kryzysów, ale okazją i niejako podłożem coraz dojrzalszych osiągnięć w pochodzie Ludu Bożego ku Ziemi Obiecanej na tym etapie dziejów, gdy zbliżamy się do kresu

drugiego tysiąclecia. I dlatego też, kończąc to rozważanie gorącym i pokornym wezwaniem do modlitwy pragnę, abyśmy na tej modlitwie trwali złączeni z Maryją, Matką Jezusa (por. *Dz* 1, 14), tak jak trwali Apostołowie i Uczniowie Pańscy po Wniebowstąpieniu w jerozolimskim Wieczerniku (por. *Dz* 1, 13). I proszę nade wszystko samą niebiańską Matkę Kościoła, aby raczyła na tej modlitwie nowego Adwentu ludzkości trwać z nami, którzy stanowimy Kościół, czyli Ciało Mistyczne Jej rodzonego Syna. Ufam, że poprzez taką modlitwę otrzymamy zstępującego na nas Ducha Świętego (por. *Dz* 1, 8) i staniemy się świadkami Chrystusa „aż po krańce ziemi” (*tamże*), podobnie jak ci, którzy z Wieczernika jerozolimskiego wyszli w dniu Pięćdziesiątnicy”.

Moi drodzy! I chociaż od wydania encykliki minie niebawem 40. lat (1979) to trzeba zaznaczyć, iż jest ona nadal aktualna – nadal wzywa współczesnego człowieka do otwarcia się na Chrystusa, otwarcia się na jego miłość, bo to sprawi, że budowana aktualnie „cywilizacja śmierci”, w której zwycięża zło i nienawiść – zamieni się w „cywilizację miłości”, opartą na wzajemnym szacunku, sprawiedliwości, pokoju, poszanowaniu wolności i godności człowieka.

Opracował: KS. MAREK RUSECKI

Niezbędnik na okres przeziębień

W jaki sposób najlepiej przygotować się na sezon przeziębień i infekcji? Przekonaj się, jakie domowe przetwory i naturalne produkty najlepiej mieć w domowej spiżarni!

Przede wszystkim – postaw na zioła o udowodnionym, pozytywnym działaniu na system immunologiczny i zwalczające infekcje. Do takich ziół należy między innymi szałwia, rumianek i melisa – obniżają ciśnienie, wykazują właściwości antybakteryjne, przeciwzapalne i obkurczające. Sprawdź się zatem w przypadku gorączki, infekcji gardła i kataru. Możesz wykonać z nich napary lub płukanki, które przyniosą Ci ulgę w czasie przeziębienia.

WYSOKIEJ JAKOŚCI MIÓD

Pamiętaj również o tym, by w Twojej kuchni zawsze gościł wysokiej jakości miód. Lipowy, wielokwiatowy, spadziowy – wybierz taki, jaki lubisz najbardziej! Miody z pasieki to prawdziwe bogactwo mikroelementów takich jak potas, kwas foliowy, witamina A, B12 czy C. Pamiętaj o tym, by dodając miód do herbaty czy deserów nie podgrzewać go – traci on wtedy swoje cenne właściwości! Dlatego zaparzając napar odczekaj najpierw kilkanaście minut aż ostygnie i dopiero wtedy go posłodź.

IMBIR I PIEPRZ CAYENNE

Naturalnym sposobem na infekcje są również imbir i pieprz cayenne. Te produkty nie gościły raczej często w domowych apteczkach naszych babć, my jednak możemy śmiało korzystać z ich wyjątkowego działania. Imbir oraz pieprz rozgrzewają organizm, który w okresie jesienno-zimowym jest często narażony na wychłodzenie. Pomagają pozbyć się zalegającej flegmy i kataru, mają działanie antywirusowe i przeciwzapalne. Przypominają w tym naturalny antybiotyk!

CZOSNEK

Jeżeli na wspomnienie syropu z czosnku wzdrzają się – nie martw się, istnieje wiele alterna-

tyw dla wykorzystania tego cennego produktu, który zawsze powinien być obecny w Twojej kuchni. Przypiecz w piekarniku świeżą bagietkę, posmaruj ją cienką warstwą oliwy i wetrzyj w pieczywo świeży ząbek czosnku. Taka śródziemnomorska porcja sprawi, że pozbędziesz się niechcianych bakterii i wirusów, a Twój organizm zmobilizuje siły do walki z infekcją.



› Cukierki Czarny Bez firmy Reutter są naturalną profilaktyką dla wspomagania odporności organizmu

CZARNY BEZ

Chyba każdy z nas wie, jak zbawienny wpływ na nasz układ odpornościowy ma witamina C. Obecna jest ona nie tylko w cytrusach, ale również w pietruszce, dzikiej róży, malinach i czarnym bzie. Co ciekawe, w tym ostatnim znajduje się rekordowa ilość tego cennego mikroelementu! Napar z kwiatów lub ekstrakt z owoców czarnego bzu pomagają oczyszczać oskrzela, wspomagają działanie przeciwzapal-

nie, pobudzają system immunologiczny, a nawet obniżają temperaturę w naturalny sposób.

SPOSÓB NA INFEKCJE ZAWSZE POD RĘKĄ

Przygotowanie naparu lub soku z czarnego bzu jest pracochłonne i wymaga od nas pewnej wprawy. Dla tych, którzy nie mają czasu na samodzielne przygotowanie przetworów z czarnego bzu mamy dobrą wiadomość! Otóż dobroczynne właściwości tej rośliny zostały zawarte w cukierkach Czarny Bez od znanej i renomowanej firmy Reutter. Forma ziołowego cukierka jest wygodna, gdyż możemy mieć go zawsze pod ręką. Apteczne Cukierki Czarny Bez firmy Reutter to nie są zwykłe cukierki z aromatem czarnego bzu.

Warto podkreślić, że są to cukierki z prawdziwym, wysokiej jakości naturalnym ekstraktem i koncentratem czarnego bzu. Cukierki Czarny Bez firmy Reutter są naturalną profilaktyką dla wspomagania odporności organizmu i wspierają prawidłowe funkcjonowanie gardła i krtani.

W okresie przeziębień rekomendujemy także apteczne cukierki Zeńszeniowo-Imbirowe z naturalnymi ekstraktami żeń-szenia i imbiru, także od firmy Reutter. Zeń-szeń wzmacnia organizm, a imbir uodparnia.

Fabryka Reutter znana jest z niemieckiej solidności i ma ponad 100 lat doświadczenia w produkcji cukierków ziołowych zawierających prawdziwe, naturalne ekstrakty roślinne. Fachowcy Reuttera nie oszczędzają na stosowaniu tanich składników i dbają by ich produkty należały do tych z najwyższej półki. Dlatego za wysoką jakość zostały wielokrotnie zaszczytnie wyróżnione i są chwalone przez zadowolonych klientów.

Cukierki Czarny Bez Reutter to oryginały! Prosto z aptek i zielarni polecamy do wspomagania odporności organizmu markowe Cukierki Czarny Bez firmy Reutter.